E213/cz | EKZ. UBOW. Inwentarz Nr. 11/cz

Prof. Zajączek o chińskiej MEDYCYNIE ◇ KUCHNI ◇ ZABYTKACH - patrz str. 3

CENA 50 GR
WYD AB
KURIER szczeciński
RSW PRASA
Piątek, 23. XI. 62 r.
Sobota, 24. XI. 62 r.
ROK XVIII Nr 276 (5696)

Wkrótce zawarcie porozumienia w sprawie zakazu prób z bronią jądrową?

LONDYN PAP. Rzecznik Foreign Office oświadczył wczoraj, że rząd brytyjski liczy na możliwość zawarcia w najbliższym czasie porozumienia w sprawie zakazu prób z bronią jądrową. Jednocześnie jednak rzecznik ponownie podkreślił, że Wielka Brytania podtrzymuje zachodnią tezę o konieczności inspekcji na miejscu, uważa bowiem, że zastosowanie aparatów wykrywających wstrząsy, tzw. „czarnych skrzynek" może ułatwić inspekcję na miejscu, ale nie jest w stanie jej zastąpić.

PARYSKI Dom Mody Jacques Heima proponuje płaszcz zimowy w kolorze beżowym, ozdobiony ciemnobrązowym futrem. Do tego modna czapeczka z tego samego futra co kołnierz i mankiety. (CAF)

Berlińskie wystąpienie kanclerza

Adenauer wygwizdany w Deutschlandhalle

BERLIN PAP. Kiedy minister spraw ogólnoniemieckich Lemmer otwierając w czwartek wiec CDU z udziałem Adenauera w zachodnioberlińskiej Deutschlandhalle powitał kanclerza jako tego, „który nie wyraził gotowości złożenia swego urzędu" dodając, że sądzi, iż „dobrze się stało", słowa te spotkały się z okrzykami protestów na sali.

ADENAUER w swoim przemówieniu poruszył aktualne problemy sytuacji międzynarodowej. Kanclerz doszedł do przekonania, że ostatnie wydarzenia na świecie dają **„podstawę do nadziei na poprawę sytuacji w świecie"**. Poinformował on, iż otrzymał list od prezydenta Kennedy'ego, w którym Kennedy komunikuje mu o postępach w rokowaniach na temat zlikwidowania kryzysu kubańskiego. „Upoważnia to — powiedział Adenauer — do patrzenia z pewnym spokojem w przyszłość".

Z WYRAŻONYM OPTYMIZMEM kończą się jednak dalsze wypowiedzi kanclerza. Tak więc Adenauer nie omieszkał ostrzec Zachodu przed ślepą wiarą w „dobrą wolę" Związku Radzieckiego, a sukces w przezwyciężeniu kryzysu kubańskiego przypisał po prostu nieustępliwemu stanowisku USA.

(Dokończenie na str. 2)

SCHUR ponownie kandydatem na Wyścig Pokoju!

BERLIN PAP. Władze sportowe kolarstwa NRD ustaliły już skład kadry, z której wyłoniona zostanie drużyna tego kraju na Wyścig Pokoju w maju 1963 r.

A oto kandydaci do drużyny reprezentacyjnej NRD: Gustaw Adolf SCHUR, Klaus AMPLER, Bernhard ECKSTEIN, Guenter LOERKE, Guenter LUX, Manfred WEISSLEDER, Dieter WIEDEMANN, Immo RITTMEYER, Lothar APPLER, Hans SHEIBNER i Manfred BRUENING.

Dziś 6 stron

Śmiertelny cios korby

RZESZÓW PAP. W Szkole Rolniczej w Nowosielcach pow. Sanok kierowca — Jan Satak usiłował zapalić silnik traktora „Ursus". W momencie rozruchu został tak silnie uderzony korbą, że poniósł śmierć na miejscu.

W CAŁYM KRAJU notujemy wielkie opady śniegu. Dziś rano na ulicach Zakopanego leżała 25 centymetrowa warstwa śniegu, temperatura wynosiła minus dwa stopnie.

W niektórych miejscach powstały zaspy śnieżne. O godz. 8 rano, pokrywa śnieżna przekroczyła w górach grubość pół metra i średnio wynosiła 60 cm. Śnieg pada bez przerwy.

Kulisy operacji X

— str. 2 —

Wystarczy tzw. wkładka paszportowa

Na weekend pojedziemy do NRD!

Neubrandenburg i Szczecin - udostępnione TURYSTOM

WARSZAWA PAP. DOBIEGAJĄ KOŃCA PRACE PRZYGOTOWAWCZE, ZWIĄZANE Z WPROWADZENIEM KONWENCJI TURYSTYCZNEJ (TZW. WEEKENDOWEJ) MIĘDZY POLSKĄ A NIEMIECKĄ REPUBLIKĄ DEMOKRATYCZNĄ.

PRZEWIDUJE ONA, że turyści będą mogli przekraczać granicę w każdy piątek od godziny 24, z tym, że powrót powinien nastąpić w poniedziałek do godziny 12. Odpowiednio będą też regulowane wyjazdy przed dniami świątecznymi.

TURYŚCI POLSCY wyjeżdżać będą na podstawie tzw. wkładek paszportowych, wydawanych przez wojewódzkie komendy MO. Ubiegając się o wydanie wkładki, turysta polski będzie miał obowiązek zakupienia w „Orbisie" bonów noclegowych.

Konwencja turystyczna Polska — NRD przewiduje udostępnienie turystom polskim okręgu Drezna, Cottbus, Neubrandenburg, a turystom z NRD — powiatu i miasta Szczecina oraz południowej części województwa wrocławskiego z dojazdem do Krakowa i Oświęcimia.

Sosna nie gorsza od świerka

NIEBAWEM CHOINKI dla Szczecina

6 GRUDNIA przyjadą do Szczecina pierwsze choinki. Rozprowadzać je będzie w tym roku wyłącznie Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opałem poprzez swoje składy opałowe i cztery punkty na placach: przy Al. Mariana Buczka, plac Żołnierza, Armii Czerwonej i prawdopodobnie przy ul. Roosevelta.

(Dokończenie na str. 2)

Dziś w Filharmonii gra Michel Block

WCZORAJSZE spotkanie ze słuchaczami i wykonawcami dzisiejszego koncertu Filharmonii w WOJEWÓDZKIM DOMU KULTURY, w sali klubowej Zamku, było wyjątkowo atrakcyjne ze względu na udział w nim pianisty meksykańskiego Mi-

(Dokończenie na str. 2)

400 srebrnych monet

RZYM PAP. Podczas instalowania pompy w pobliżu włoskiego miasta Ancona, robotnicy wykopali urnę, w której znajdowało się 400 srebrnych monet rzymskich z II roku naszej ery.

Prezydent Tito podejmował ministra Rapackiego

BELGRAD PAP. Korespondent PAP, red. Gadomski podaje: minister spraw zagranicznych PRL, Adam Rapacki podejmowany był w czwartek przez prezydenta Jugosławii, J. Broz Tito w jego rezydencji na wyspach Brioni.

Prezydent J. Broz Tito i minister Adam Rapacki odbyli rozmowę.

GORBACH formuje nowy rząd

WIEDEŃ PAP. Po niedzielnych wyborach do parlamentu dotychczasowy austriacki kanclerz federalny Alfons Gorbach otrzymał wczoraj misję utworzenia nowego rządu.

16-letni chłopiec zamordował b. przywódcę Labour Party?

LONDYN PAP. W czwartek w jednym z mieszkań londyńskich znaleziono zwłoki byłego przewodniczącego brytyjskiej Labour Party, George ERINHAMA. Policja przypuszcza, że został on zamordowany uderzeniami butelką w głowę. Policja zatrzymała 16-letniego chłopca, który podejrzany jest o zamordowanie 46-letniego Brinham.

Brinham był przewodniczącym Partii Labourzystowskiej w okresie 1959—1960 i był najmłodszym politykiem na tym stanowisku.

Paryski „Dior" kupuje w Elblągu

ELBLĄG słynie za granicą nie tylko z budowy elektrycznych i turbin. „DZIENNIK BAŁTYCKI" pisze o produkcji spółdzielni „Piastyk", której wyroby — prawdziwe cuda ze skóry, metalu i inianych tkanin — poszukiwane są na rynkach zagranicznych. Na liście odbiorców spółdzielni znajdują się znane firmy i domy mody 19 krajów zachodnioeuropejskich w tej liczbie paryskie — „Dior", „Lansel" i „La Fayette".

512-osobowa załoga „Piastyka" wykonuje rocznie produkcję wartości 45 mln zł. Przeważnie są to bardzo małe serie, czasami liczące kilkanaście sztuk, co gwarantowane jest umową z odbiorcami. 85 procent produkcji „Piastyka" idzie na eksport.

TANCERZE z ESTONII

„DNI KULTURY RADZIECKICH REPUBLIK NADBAŁTYCKICH" rozpoczął w Szczecinie uroczysty koncert artystów estońskich. Na zdjęciu: para solistów Teatru Opery i Baletu ZSRR: AIME LEIS i WERNER LOO w „Walcu" Straussa.

(jtk)

Fot.— Cz. Dmochowska

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „GOPLANA" — do zachodniej Anglii z drobnicą.
M/S „SAN" — do Finlandii z drobnicą.
S/S „PSTROWSKI" — do Danii z węglem.
S/S „WIECZOREK" do Danii z węglem.
S/S „SŁAWNO" — do Danii z węglem.
S/S „TCZEW" — do Danii z węglem.
S/S „GNIEZNO" — do Danii z węglem.

ŚWIĘTA NA MORZU ŚRÓDZIEMNYM

S/S „HUTA ŁABĘDY" po awarii poniesionej w sztormie koło Bornholmu przechodziła remont w Szczecińskiej Stoczni Remontowej. Statek wychodzi 24 bm. pod załadunek węgla do Włoch. Załoga tego statku spędzi święta pod słonecznym niebem Morza Śródziemnego.

NA ŁOWISKACH:

NA Morzu Północnym znajduje się obecnie 109 polskich jednostek rybackich: 87 trawlerów i lugrotrawlerów łowi na kanale La Manche, a 13 superkutrów na Rynnie Norweskiej. Wyniki połowów w ostatnich dniach nie przekraczają średnio 4 ton śledzia dziennie na jeden statek. Statek - baza „Kaszuby" stoi na kotwicy pod lądem, niedaleko portu francuskiego Calais, w ładowniach ma 5 tys. beczek ryby. W dalszym ciągu w połowach łososia przodują rybacy łodziowi Spółdzielni „Wyzwolenie" ze Świbna. Odłowili oni na Zalewie Wiślanym w ciągu 2 dekad bm. 25 ton łososia. Wartość ryby wynosi ponad 2 miliony złotych.

„OJCÓW" WRACA ZE WSCHODNIEJ AFRYKI

STATEK PLO — m/s „Ojców", który odbył inauguracyjny rejs na nowej linii do portów wschodniej i południowej Afryki, wraca obecnie do Gdyni. Według informacji dyrekcji PLO rejs należy uważać za udany. Statek przebył 17 tys mil, odwiedzając 9 portów, w czterech z nich polska bandera gościła po raz pierwszy.

W PORCIE:

NA nabrz. Czechosłowackim m/s „Vojazides" ładuje 10 tys. ton cementu NRD dla Hiszpanii. M/s „Lidice" wyładowuje kubańską drobnicę dla CSRS. Na nabrz. Chorzowskim m/s „Tanered" wyładowuje 8 412 ton rudy w imporcie. M/s „Thaelman Pionier" rozpoczyna załadunek ziemniaków na nabrz. Radzieckim.

W ciągu ostatniej doby przeładowano 24 803 tony. Wczoraj sze opady śniegu spowodowały kilkunastogodzinną przerwę w pracach przeładunkowych w rejonie drobnicy.

DZIŚ RANO AGENCJE DONIOSŁY

NOWA PROBA INTERWENCJI W JEMENIE

◆ KAIR PAP. Republikańskie wojska Jemenu udaremniły nową próbę interwencji. Wojska interwencyjne przedostały się do Jemenu z terytorium Arabii Saudyjskiej kierując się w okolice miasta Saada na północy Jemenu, kontrolowanego w chwili obecnej przez spadochroniarzy ZRA.

Jak podaje Bliskowschodnia Agencja Prasowa MEN, 360 żołnierzy wojsk interwencyjnych zostało zabitych, a 67 wziętych do niewoli.

OLLENHAUER: SPD NIE WEŹMIE NA RAZIE UDZIAŁU W KOALICJI RZĄDOWEJ

◆ BONN PAP. Przewodniczący Niemieckiej Partii Socjaldemokratycznej (SPD) OLLENHAUER oświadczył dziennikarzom w Regensburgu, że SPD nie jest skłonna uczestniczyć w bońskiej koalicji rządowej, dopóki przedstawiciele dotychczasowej koalicji nie rozwiążą w zadowalający sposób powstałego kryzysu zaufania. Ollenhauer domagał się gwarancji „by poczynania skierowane przeciw praworządności podobne do tych, które miały miejsce w związku z aferą wokół tygodnika „Der Spiegel" i dopuszczały do kryzysu rządowego, nie mogły się więcej powtórzyć".

KADENCJĘ HEUSINGERA PRZEDŁUŻONO O ROK

◆ PARYŻ PAP. Podano tu do wiadomości, że kadencja byłego generała hitlerowskiego Adolfa HEUSINGERA jako przewodniczącego Stałego Komitetu NATO w Waszyngtonie, która powinna skończyć się 1 marca 1963 roku, została przedłużona na okres 1 roku.

WYPADKI HEINE-MEDINA W BELGII

◆ BRUKSELA. Dziennik „DRAPEAU ROUGE" pisze, że w prowincji Antwerpia zanotowano ostatnio 8 wypadków zachorowania dzieci na Heine-Medina. Dzieci te nie były zaszczepione przeciwko paraliżowi.

KONSERWY Z MIĘSA SŁONI I HIPOPOTAMÓW

◆ KAMPALA. „Uganda Development Corporation" przystąpiła do budowy fabryki konserw z mięsa hipopotamów i słoni. Mięso to będzie puszkowane, a następnie eksportowane do różnych krajów Afryki, głównie do Konga. Minister przemysłu miejscowego Ugandy, oświadczył, że na produkcję konserw zabijać się będzie rocznie ponad 4 000 hipopotamów.

PARLAMENT TURECKI UCHWALIŁ 5-LETNI PLAN GOSPODARCZY

◆ SOFIA PAP. Jak donoszą z Ankary, 21 bm. parlament turecki uchwalił 219 głosami pięcioletni plan rozwoju gospodarczego Turcji.

19 RANNYCH W KATASTROFIE KOLEJOWEJ W NRF

◆ BONN PAP. W czwartek na dworcu kolejowym w Wanne-Eickel (NRF) pociąg pospieszny wpadł na stojącą na torze lokomotywę. W wyniku zderzenia 19 pasażerów odniosło rany.

Sport w TV

W NADCHODZĄCĄ NIEDZIELĘ TV przeprowadzi bezpośrednią transmisję z meczu bokserskiego o mistrzostwo I ligi Legia — Hutnik (godz. 12.15). Natomiast w środę o godz. 20 oglądać będziemy mecz hokeja na lodzie CSRS — Szwecja. (m)

* * *

BERLIN PAP. Hokejowa reprezentacja NRD rozegrała w Rostocku spotkanie z zespołem Finlandii. Hokeiści NRD zwyciężyli 2:0 (0:0, 0:0, 2:0). Dziś rewanż (godz. 20, TV berlińska).

Zapowiedź ostrej walki

Przegrupowanie sił przed „drugą rundą" wyborów we Francji

PARYŻ PAP. W przewidywaniu ostrej walki wyborczej, jaka nastąpi w czasie drugiej tury głosowania w niedzielę 25 bm. doszło we Francji do zasadniczego przegrupowania sił. O mandaty w Zgromadzeniu Narodowym ubiegać się będą zasadniczo trzy ugrupowania wyborcze: 1) gaullistowska UNR z pokrewnymi, tj. „Demokratyczną Unią Pracy" (UDT) i „Zgromadzeniem na rzecz V Republiki". 2) komuniści z socjalistami, radykałami oraz Zjednoczoną Partią Socjalistyczną (PSU), 3) kryptoultrasowscy „Niezależni" z partią katolicką MRP.

BLOCK

(Dokończenie ze str. 1)

chei BLOCK'A i dyrygenta Władysława KABALEWSKIEGO.

Znakomitego solistę koncertu pamiętamy wszyscy bardzo dobrze jako laureata ostatniego KONKURSU CHOPINOWSKIEGO i zdobywcę „nagrody specjalnej" ufundowanej przez Artura RUBINSTEINA. Prelekcję o programie koncertu wygłosił red. Zbigniew PAWLICKI.

JAK się dowiadujemy, na dzisiejszym popisie, Michel BLOCK wykona z towarzyszeniem orkiestry pod dyrekcją Władysława KABALEWSKIEGO, jeden z koncertów fortepianowych należących do arcydzieł literatury muzycznej, Będzie to Koncert fortepianowy b-moll Piotra CZAJKOWSKIEGO. W programie orkiestry ponadto: Beethovena uwertura „EGMONT", Mihaudy „BALNA MARTYNKA" i Guarnieriego „DWA TAŃCE BRAZYLIJSKIE".

KONCERT zostanie powtórzony w niedzielę 25 bm., o godz. 12. Abonamenty są ważne. (a)

CHOINKI

(Dokończenie ze str. 1)

PRZYDZIAŁY choinek dla naszego województwa są wystarczające. Wcześniejsze niż zazwyczaj rozpoczęcie sprzedaży ma zapobiec atmosferze nerwowości, jaka tuż przed świętami niepotrzebnie towarzyszy temu zakupowi. Radzimy zatem nie zwlekać do ostatniej chwili. Najpierw sprzedawane będą choinki świerkowe, a w razie zapotrzebowania większego niż się przewiduje, dostarczone zostaną bez ograniczeń choinki sosnowe.

Instytucje i zakłady pracy, które zechcą zakupić choinki zbiorowo będą to mogły uczynić tylko w dwóch punktach: BIURZE ZBYTU DREWNA PRZY UL. 1 MAJA I SKŁADZIE OPAŁU NA TURZYNIE.

W ZWIĄZKU z tym, że ilość choinek świerkowych i sosnowych zabezpieczonych dla Szczecina z pewnością będzie wystarczająca, nadleśnictwa nie będą sprzedawać choinek osobom przyjezdnym i zakładom pracy. Jak co roku ostrzegamy przed samowolnym wycinaniem drzewek. Osoby winne tego wykroczenia będą pociągane do odpowiedzialności. (aż)

Śmiertelny cios nożem

4 lata więzienia za przekroczenie obrony osobistej

WCZORAJ w Sądzie Wojewódzkim w Szczecinie zapadł wyrok w procesie przeciwko 17-letniemu Zbigniewowi S., oskarżonemu o zabójstwo swego ojczyma, Zdzisława KRZYSZTOPOLSKIEGO.

PRZEBIEG tragicznego zajścia był następujący:

28 lipca br. około godz. 21 doszło do kłótni pomiędzy Zdzisławem Krzysztopolskim a jego pasierbem, Zbigniewem S. Kłótnia przekształciła się w szamotaninę i bójkę. Uderzony przez ojczyma, Zbigniew S. upadł na podłogę, po czym wstał i pobiegł do kuchni skąd wyszedł z nożem w ręce. W momencie, gdy Krzysztopolski podszedł do niego, bójka rozpoczęła się na nowo. Zbigniew S. w pewnej chwili ugodził ojczyma w klatkę piersiową powodując uszkodzenie serca, a następnie śmierć KRZYSZTOPOLSKIEGO.

Sąd przyjął, że Zbigniew S. działał w obronie koniecznej, lecz obronę tę przekroczył i za to skazał go na 4 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. (y)

Adenauer

(Dokończenie ze str. 1)

NAWIĄZUJĄC do kryzysu rządowego przy okazji poruszył on sprawę „Spiegla". Jego wywody w tej sprawie wywołały najwięcej protestów. Na sali rozlegały się głośne gwizdy.

Adenauer powtórzył, że „w pierwszym rzędzie chodzi mu o to, aby ustalić kto udzielał informacji „Spieglowi".

FPK, KTÓRA PO UNR UZYSKAŁA w pierwszej turze wyborów największą liczbę głosów — zgłosiła rezygnację ze swych kandydatur tam, gdzie przedstawiciele postępowych partii mieszczańskich mają większe szanse. Dała w ten sposób przykład swego republikanizmu i pociągnęła za sobą socjalistów, radykałów i PSU. SFIO, radykałowie i PSU ze swej strony zrzekli się w wielu okręgach wyborczych swych kandydatur na rzecz FPK.

REAKCJA FRANCUSKA ostatecznie postawiła na gaullistów. Kryptoultrasowscy „Niezależni", którzy jeszcze w referendum z 28 października i w pierwszej turze wyborów z 18 bm. szli wraz z opozycją przeciw gaullistom, obecnie pozostawili swym wyborcom „swobodną rękę" w głosowaniu, co w praktyce znaczy, że ustąpili miejsca gaullistom. MRP poszła jeszcze dalej wycofując w wielu okręgach swoich kandydatów na rzecz UNR.

UNR nie pozostała dłużna wobec sprzymierzeńców i każe wyborcom głosować na „Niezależnych" i MRP wszędzie tam, gdzie zachodzi ewentualność przegranej kandydata UNR w starciu z komunistami.

Korespondent PAP w Paryżu, red. Jan GERHARD podkreśla, że wszystkie te przegrupowania odbyły się faktycznie, ale nieoficjalnie. Nie doszło do żadnych oficjalnych porozumień międzypartyjnych.

POGODA

PIHM zapowiada, że minimalne opady śniegu przewiduje się jeszcze tylko dzisiejszego popołudnia (od jutra rozpogodzenie).

OMAWIAJĄC wizytę ministra Rapackiego w Jugosławii, belgradzki tygodnik „Komunist" — organ Związku Komunistów Jugosławii — nazywa stosunki kształtujące się między naszymi krajami stosunkami opartymi na mocnych podstawach.

JUGOSŁAWIA i Polska budują socjalizm, walczą o zachowanie pokoju światowego, o rozstrzyganie w drodze rokowań wszystkich nie rozwiązanych problemów międzynarodowych. Oba kraje przywiązują wielką wagę do sprawy powszechnego rozbrojenia oraz zakazu wszelkich doświadczeń z bronią jądrową. Jugosławia uznaje jak i my konieczność zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. W praktyce platforma polityczna Jugosławii jest w tych wszystkich niezwykle doniosłych problemach politycznych świata jednoznaczna ze stanowiskiem Polski i całego obozu socjalistycznego.

Te właśnie okoliczności tworzą owe mocne podstawy dla rozwijania i pogłębiania wzajem-

Z DNIA na DZIEŃ

Na mocnych podstawach

nych stosunków między Polską i Jugosławią, o których pisze „Komunist".

Współpraca Polski i Jugosławii poza problemami ogólnej polityki międzynarodowej znalazła swój szczególny wyraz w rozwoju stosunków ekonomicznych, których podstawą jest obecnie układ handlowy na lata 1961 — 65 oraz powołany do życia Jugosłowiańsko-Polski Komitet Współpracy Gospodarczej, który reguluje problemy kooperacji przemysłowej i współpracy naukowo-technicznej.

OBECNA wizyta min. Rapackiego spowoduje dalsze pogłębienie stosunków polsko-jugosłowiańskich we wszystkich dziedzinach życia. Przyczyni się ona do dalszego zacieśnienia tradycyjnych więzów przyjaźni między dwoma narodami i będzie pokaźnym wkładem w rozwój obu krajów oraz umocnienie pokoju świata. (gub)

Z pobytu delegacji estońskiej

„Drużba eto mir"

GOSZCZĄCY w naszym mieście członkowie delegacji Estońskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej: R. A. WIJES i J. JENSEN złożyli wczoraj kilka wizyt.

Przedpołudnie spędzili w Prezydium MRN. Tutaj główny architekt Szczecina, prof. JANOWSKI zapoznał miłych gości z perspektywicznymi planami rozbudowy miasta. Następnie członkowie delegacji odwiedzili Liceum Sztuk Plastycznych.

Po południu goście z radzieckiej Estonii podejmowani byli w Domu Marynarza przez pracowników PZM. Wśród przyjacielskich rozmów przy czarnej kawie i tradycyjnej lampce wina wymieniano toasty: „Za tych co na morzu", za braterstwo i przyjaźń.

Estońskim gościom w spotkaniach szczecińskich towarzyszył wicekonsul ZSRR A. IWANOW, a ze strony gospodarzy przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego TPPR, L. SZECHTER i sekretarz ZW TPPR, H. NIEWIADOMSKI. W godzinach wieczornych członkowie delegacji ESRR opuścili Szczecin, udając się z wizytami przyjaźni do innych miast Polski. (jtk)

Z dziennikiem poprannym

HOLLYWOODZKI PRODUCENT Andy Stone zamierza nakręcić w Polsce plenery do filmu opartego na dziele Henryka Sienkiewicza „Potop" (angielski tytuł obrazu — „Deluge").

W tym barwnym superfilmie obok amerykańskich aktorów wystąpiliby aktorzy polscy oraz 7—8 tysięcy statystów!

Z propozycją zrealizowania „Potopu" w naszym Kraju Amerykanie zwrócili się już oficjalnie. Obecnie rozważana jest oferta filmowców z Hollywood.

Przy okazji informujemy, że słynna hollywoodzka wytwórnia „Metro Goldwyn Mayer" zamierza również nakręcić częściowo na terenie Polski plenery do filmu „The Password Is Courage" („Hasło: Odwaga").

(„Express Wieczorny")

Zaszczytne odznaczenie pedagoga

INFORMOWALIŚMY już o wysokich odznaczeniach z okazji „Dnia Nauczyciela" szczecińskich pedagogów. Między dekorowanymi osobiście przez prezydenta rządzego Rady Państwa znalazł się także dr WŁADYSŁAW DROBNY. Otrzymał on Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski.

Z obrad Plenum KC KPZR

Usunięcie hamulców rozwoju gospodarki ZSRR

MOSKWA PAP. W trzecim dniu dyskusji nad referatem Nikity Chruszczowa mówcy poddali pod rozwagę Plenum m.in. następujące sprawy:

— Brak bezpośredniej więzi i współpracy między Państwowym Komitetem Planowania a poszczególnymi sownarchozami i zastępowanie tej współpracy sporządzaniem drobiazgowych instrukcji, które ograniczają inicjatywę gospodarczą sownarchozów.

— Rozpraszanie środków w budownictwie inwestycyjnym spowodowane m. in. brakiem jednolitego kierownictwa i organizacji robót budowlanych w ZSRR.

— Konieczność unifikacji produkowanych typów maszyn rolniczych.

— Usprawnienie pracy biur konstrukcyjnych i projektowych opracowujących dokumentację dla budownictwa przemysłowego, opóźnienie w dostarczaniu dokumentacji hamuje bowiem wykonanie planów inwestycyjnych.

Dziennikarz „Junge Welt" w Szczecinie

W SZCZECINIE bawi jako gość „Sztandaru Młodych" dziennikarz z młodzieżowego pisma „Junge Welt" (NRD) — red. Werner Lehman. Wczoraj zwiedził on port, Zamek Książąt Pomorskich, uczestniczył w bardzo udanym spotkaniu nauczycieli — drużynowych w hufcu Szczecin — Pogodna oraz odwiedził studencki klub „Kontrasty". Dziś red. Lehman złożył wizytę w PZM a po południu zwiedzi miasto.

Dziś reporter zanotował

24 WYPADKI złamania kończyn (w tym 5 z komplikacjami), kilkanaście wypadków drogowych (porozbijane auta, ranni w szpitalach) nieregularne kursowanie autobusów miejskich — oto bilans wczorajszego pierwszego naprawdę śnieżnego dnia w Szczecinie.

Nie popisało się MPO — do południa na ulicach nie było widać ani jednego samochodu — pługarski. Także dozorcom nie paliło się do uprzątania śniegu i błota — niektóre ulice przypominały bajora. (ap)

Kulisy operacji X

Dr JEKYLL i mr. HYDE z Buska-Zdroju

OPOWIEMY WAM PONIŻEJ historię polskiego dr Jekyll i mr. Hyde — internisty uzdrowiska w Busku-Zdroju.

TRUDNO W TEJ CHWILI USTALIĆ DOKŁADNIE, w jaki sposób dr Mejer zaangażował się do pracy w uzdrowisku. W każdym razie przedstawił swoją kandydaturę i niezbędne, wśród nich brakowało najważniejszego — oryginału dyplomu lekarskiego. Zamiast niego internista przedstawił odpis dyplomu, poświadczony przez mgr E. Karkocha, radcę prawnego szkoły dla głuchoniemych w G., a także zaświadczenie z Pogotowia Ratunkowego we Wrocławiu gdzie był poprzednio zatrudniony.

DR BOGDAN JULIUSZ MEJER został w rezultacie zaangażowany na etat internisty. Pacjenci byli zadowoleni, koledzy także, gdyż Mejer nie zwykł wściubiać nosa w nie swoje sprawy.

DOKTOR MEJER ROBIŁ JEDNAK WRAŻENIE SPŁOSZONEGO, wiecznie się czegoś obawiał. Udawał, że nie poznaje dawnych znajomych, odwraca się od nich na ulicy, zasłaniając twarz, portiera wiecznie nagabywał, czy aby ktoś się o niego nie dopytuje. Sprawiał wrażenie psychopaty cierpiącego na manię prześladowczą.

Wreszcie MO zainteresowała się tajemniczym lekarzem. Skonstatowano ze zdziwieniem, że dr Mejer mieszkając kilka miesięcy w Busku nie dopełnił jeszcze formalności meldunkowych. Kiedy przysłano do niego urzędnika prowadzącego meldunki, powiedział, iż zgubił, albo zostawił we Wrocławiu swój dowód osobisty.

MILICJA SZYBKO ZORIENTOWAŁA SIĘ, że dr Mejer ma istotnie coś na sumieniu. Przejrzano dokładnie jego akta personalne i wówczas okazało się, że radca prawny szkoły dla głuchoniemych w G. poświadczał Mejerowi także lipne dokumenty. Wysłano telefonogram do G. Odpowiedź brzmiała niejasno: owszem, był taki, ale od pewnego czasu zniknął z horyzontu. Podejrzany osobnik. Jeśli radca prawny jest osobą wzbudzającą podejrzenia, niewykluczone, że człowiek, któremu poświadczał dokumenty jest również na bakier z uczciwością.

POSTANOWIONO ZATRZYMAĆ DR MEJERA. Taktyka, jaką zastosował po zatrzymaniu dowodziła wielkiej pewności siebie, tupetu i bezgranicznej wprost bezczelności. W pierwszym momencie z oburzeniem oskarżył funkcjonariuszy MO o narażenie na szwank jego autorytetu lekarza uzdrowiskowego. Na szczegółowe pytania odpowiedział, że zagubiony dowód osobisty wystawiła mu Komenda Miasta MO w Bydgoszczy, studia ukończył w PAM w Szczecinie, ostatnio zaś mieszkał we Wrocławiu.

PODANE PRZEZ NIEGO INFORMACJE skrupulatnie sprawdzono. Okazało się, że we Wrocławiu nie ma domu, że KM MO w Bydgoszczy nigdy nie wystawiła dowodu osobistego na nazwisko dwojga imion Mejera i wreszcie, że Pomorska Akademia Medyczna w Szczecinie nigdy nie wydała dyplomu absolwentowi o tym nazwisku.

ROZPOCZĘŁO SIĘ ŻMUDNE ŚLEDZTWO. Po ośmiu miesiącach okazało się, że dr Mejer nie jest bynajmniej dr Mejerem, lecz nazywa się Eugeniusz Karkocha, urodził się w Woździsławiu, gdzie do dnia dzisiejszego mieszka jego rodzina, że edukację zakończył w 9 klasie szkoły średniej. Występował w różnych miejscowościach albo jako mgr ekonomii Karkocha, przy czym legitymował się odpisami dokumentów, potwierdzonymi przez dr Mejera, albo jako dr Mejer, dysponujący, jak wiemy, odpisami dyplomu, potwierdzonymi przez radcę Karkocha.

Wbrew pozorom Karkocha nie był chory na rozdwojenie jaźni — był po prostu wyjątkowo upartym oszustem. Sąd uznał go winnym, wymierzając karę dziesięciu lat więzienia.

(K. POL)

Brzydki, ale dobry czy ładny, ale...

TO ładny wazon, a to brzydki tapczan; to nowoczesna linia samochodu a tamta „taka więcej wczorajsza". Oto jak reagujemy na kształt przedmiotu codziennego użytku, o którego funkcjonalność walczymy od początków jego istnienia, a o którego współczesną formę zaczęliśmy dobijać się stosunkowo niedawno. Wprawdzie Instytut Wzornictwa Przemysłowego powstał „naście" lat temu, ale dopiero od trzech jakichś lat jego działalność stanęła w centrum uwagi rządu, a rynkowe wymagania nakreśliły przed Instytutem konieczność poszerzenia działalności wzorcowej na wszystkie dziedziny naszej produkcji i wytwórczości z przemysłem ciężkim włącznie. (Powstała Rada Wzornictwa Przemysłowego dla koordynacji całości zagadnień wzornictwa w kraju).

Ostatnio Sejmowa Komisja Przemysłu Lekkiego, Rzemiosła i Spółdzielczości Pracy obradowała na temat aktualnego stanu wzornictwa przemysłowego.

Baza projektowania jest już dziś w Polsce bardzo rozbudowana: istnieją komórki wzorcujące — centralne, resortowe i zakładowe.

DZIŚ już normalnym zjawiskiem jest przygotowanie szkiców koncepcyjnych dla opracowania prototypu nowego motocykla Szczecińskiej Fabryki Motocykli czy na zamówienie Starachowickiej Fabryki Samochodów Ciężarowych zrobienie projektu kabiny dla kierowców, przystosowanej do pracy w warunkach tropikalnych. Nasze wzornictwo wyszło poza odzież i ceramikę. To niewątpliwe osiągnięcie ostatnich trzech lat. Ale...

ALE ciągle nie jest dobrze z koordynacją tak podstawowego problemu, jakim jest współpraca komórek projektowania technicznego z komórkami projektowania estetycznego. Jednym słowem projektanci formy nie przykładają dostatecznej wagi do funkcjonalnej wartości przedmiotu, a projektanci techniczni do jego kształtu plastycznego. Rzecz jasna, traci na tym konsument, otrzymując przedmiot brzydki w formie, choć nienagannie działający albo zachwycający kształtem a cierpiący na niedomogi techniczne.

Niewątpliwie w przemyśle nie utorowała sobie jeszcze drogi zasada, że nie może przynieść należytych efektów nadawanie formy plastycznej gotowemu projektowi, że projektant formy powinien być włączony w cały cykl projektowania wyrobu, o którego kształcie w końcu ma zadecydować.

Istnieją dane, iż w najbliższej przyszłości te sprawy powinny ulec poprawie. Zakład Maszyn Instytutu w pierwszym półroczu br. przeszkolił swych projektantów w zakresie metody projektowania wyrobów przemysłu ciężkiego, jako najbardziej zapóźnionego na tym etapie projektowania nowych wzorów.

W ROKU bieżącym Instytut przekazał m. in. nowe modele lodówki i kuchenki gazowej a obecnie przygotowuje propozycje nowych wzorów zmechanizowanego sprzętu domowego oraz prowadzi badania wstępne nad wzornictwem wyrobów związanych z pracą na wsi (racjonalny ubiór i narzędzia).

Sejmowa Komisja zwróciła uwagę na konieczność większego uczulenia Rady Wzornictwa Przemysłowego, m. in. na takie podstawowe problemy jak: koordynacja działalności placówek wzorcujących w przemyśle, usprawnienie metod przekazywania nowych wzorów do realizacji w produkcji. To ostatnie jest nie mniej ważne, gdyż przemysł nie przezwyciężył jeszcze niechęci (zrozumiałe względy ekonomiczno - organizacyjne) do wprowadzania nowych modeli produkcyjnych.

JEŚLI jeszcze handel pokona swe zatwardziałe opory, by te nowe wzory kupować od przemysłu i nie zasłaniać się wygodnymi kryteriami „starych nawyków konsumenta" — wyjście z wzorniczego impasu będzie szeroko otwarte dla nas odbiorców. (Up.)

Szczeciński Shipchandler obsłużył 4 tys. statków

„Baltona" handluje

W CIĄGU trzech kwartałów br. szczecińska delegatura „Baltony" obsłużyła 4 000 statków, z tego 1 458 jednostek polskich. Spośród zagranicznych statków najczęstszymi klientami naszego Shipchandlera są jednostki NRF i duńskie.

Niestety, wymagania klientów wciąż wyprzedzają możliwości „Baltony", chociaż jest to przedsiębiorstwo przynoszące gospodarce sporo dewiz. Obroty szczecińskiej delegatury za trzy kwartały br. wyniosły 61 mln zł obiegowych oraz 2 125 tys. zł dewizowych. Plan na IV kwartał przewidywał osiągnięcie obrotów rzędu 8 400 tys. zł obiegowych i 455 tys. zł dewizowych. Załoga „Baltony" zobowiązała się osiągnąć 15 400 tys. zł obiegowych i 600 tys. zł dewizowych w trzech ostatnich miesiącach br.

Trudności występują wciąż w dziedzinie dostaw warzyw i owoców, szczególnie w okresie wiosennym i wczesnym latem. Wiele kłopotów ma „Baltona" z nieterminowością i złą jakością usług ze strony Szczecińskich Zakładów Pralniczych. Brak jest też czasami pewnych artykułów technicznych.

Problem warzyw i owoców zostanie złagodzony dzięki inwestycjom. W 1964 r. rozpocznie się budowę biurowca, nowych magazynów oraz własnej chłodni.

Wzrasta też wyposażenie „Baltony" w środki transportu. Otrzymała ona dwie towarowe „Lambretty", motorówkę, która umożliwia zaopatrywanie statków na Stoczni Remontowej, a w najbliższym czasie otrzyma trzy samochody, w tym samochód - chłodnię. (k)

Superfosfat granulowany ze Szczecina

SZCZECIŃSKIE Zakłady Nawozów Fosforowych są drugą fabryką w kraju dostarczającą rolnictwu bardzo poszukiwanego superfosfatu granulowanego. Nadwyżki tego nawozu eksportowane są bezpośrednio z fabryki, która ma własne nabrzeża, drogą morską do NRF, Danii, Jugosławii oraz do Szwajcarii. Ostatnio rozpoczęto w zakładach produkcję fluorokrzemianu sodu, niezbędnego składnika do farb, emalii i środków owadobójczych.

Zapotrzebowanie rolnictwa sprawia, że produkcja nawozów w ciągu 6 minionych lat podwoiła się, kwasu siarkowego zaś wzrosła o 30 proc. W fabryce oddano też w tym roku dwie poważne inwestycje socjalne: szatnie z natryskami oraz klub. (ZAP)

NA BUDOWACH SZCZECINA

JAK budować więcej i taniej? — oto hasło pod jakim odbyła się przedwczoraj narada Sekretariatu KW PZPR, Prezydium WRN i Zespołu Poselskiego. W trakcie narady jej uczestnicy odbyli wizje lokalne na szczecińskich budowach. Oto owa wizja przez obiektyw naszego fotoreportera.

ULICA Budziszyńska. Tu powstaje jedno z nowych osiedli mieszkaniowych naszego miasta.

NA Osiedlu Grunwaldzkim mieszkają już lokatorzy. Osiedle jest piękne, ale i drogie. Bez uszczerbku dla funkcjonalności i wygody można było zrezygnować z niektórych szczegółów wyposażenia, np. lastrykowych podłóg na balkonach. A grosz do grosza...

„PLOMBA" na Krzywoustego wzbogaci niewątpliwie architekturę szczecińskiego Śródmieścia.

Foto — St. Cieślak

TRÓJ ZĘBEM

ŻENUJĄCO jest przyjmować w Szczecinie gości z innych wielkich miast Polski. Nie powiem, chwalą nas za to i owo — za rozmach budownictwa, za dynamikę portu i floty i za inne jeszcze rzeczy przez nas zasłużone i nie.

Ale nie zdarzyło się jeszcze, żebym nie otrzymał przysłowiowej łyżki dziegciu w beczce miodu za... sposób zachowania się mieszkańców grodu Gryfa na ulicach, a zwłaszcza na jezdniach.

Jak z rogu obfitości sypią się uszczypliwe epitety: „Takie duże miasto a taka wiocha", „Chodzą jak chłop z cepami po stodole", „Wyżej własnego nosa nic go na ulicy nie obchodzi". Człowiek się żżyma, ale w duchu przyznaje — niestety — rację. Bo rzeczywiście, chodzić po ulicach, to my nie potrafimy.

MIASTO posiada przecież masę przestrzeni, szerokie jezdnie i także chodniki, aleje i bulwary. Ale, gdy przyjdzie godzina szczytu i w ruchliwszych punktach miasta pojawi się więcej ludzi — jeden na drugiego wpada. Nie mówiąc już o tym, że stale ktoś się nawija pod koła samochodu lub tramwaju.

A kiedy się zestawi ilość tragicznych wypadków samochodowych lub tramwajowych, spowodowanych zwykłym gapiostwem i porówna z ilością tych pojazdów w Szczecinie i np. w Warszawie — z przerażeniem przychodzi skonstatować, że jesteśmy nie byle jakimi przodownikami.

OSTATNIO różne organa od ruchu kołowego postanowiły w jakiś skuteczny sposób uregulować wzajemne stosun

Z drogi śledzie, bo pan jedzie!

ki między pieszymi a zmotoryzowanymi. Na wielu ruchliwych arteriach komunikacyjnych wyrosły „zebry" czyli pasy bezpiecznych przejść dla pieszych. Czy jednak te strefy bezpieczeństwa są rzeczywiście bezpieczne?

Z drogi śledzie, bo pan jedzie! Ta tradycyjna zasada polskiego ruchu kołowego, ponoć zgodnie z przepisami, dawno już została pogrzebana. Ale chyba tylko przez ustanawiających przepisy. Bo przecież w praktyce ona nadal obowiązuje. Większość kierowców czuje się na jezdni jak w swoim mieszkaniu.

To prawda że to nie zawsze ich wina. Że przecież jakże jeszcze często przechodzień tak się zachowuje na krawężniku jezdni lub na samej jezdni, że kierowca jest kompletnie zdezorientowany. Ale oprócz tego rodzaju przypadków i kierowcy mają w nosie jakieś tam „zebry".

DO czego zmierzam? Przede wszystkim do tego, aby pierwszeństwo pieszych na „zebrach" i innych przejściach było precyzyjnie sformułowane i konsekwentnie egzekwowane przez milicję. Tylko w ten sposób można wychować i kierowców i przechodniów.

Ale to chyba w naszych szczecińskich warunkach nie wystarczy. Konieczne jest powrócenie przez milicję i przez wydziały komunikacji rad narodowych przy współudziale harcerstwa czy innych organizacji do akcji masowego uczenia prawidłowego chodzenia po ulicach i prawidłowego przechodzenia jezdni w punktach nasilonego ruchu kołowego.

UCZMY się chodzić po wielkim Szczecinie. Okazuje się bowiem, że to też nie lada sztuka.

NEPTUN

◇ Acupunctura ◇ Zupa Żmijowa ◇ Grobowce Mingów

(„Kurier" rozmawia z prof. dr St. Zajączkiem)

Z CHRL powrócił pos., prof. dr Stanisław ZAJĄCZEK, gdzie bawiła delegacja Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Chińskiej.

Prof. Zajączka poprosiliśmy o podzielenie się z naszymi Czytelnikami wrażeniami z podróży.

— Trasy chińskiego wojażu nie należały chyba do najkrótszych?

— Na pewno do najdłuższych w moim życiu. Delegacja przejechała 13 tys. km. Zwiedziliśmy: Pekin, Wuhań, Kanton, Hangdżou, Szanghaj — bardzo wszędzie gościnnie podejmowani.

— Przypuszczam, że interesowały Pana Profesora bliskie mu tematy służby zdrowia, profilaktyki i kształcenia lekarzy.

— W swoim czasie zdumienie wywoływały w Europie ogólnochińskie akcje tępienia much i myszy. W tamtejszej sytuacji była to jednak najtańsza, najbardziej masowa profilaktyka. Efekty? Gdy w Hongkongu wybuchła epidemia cholery, na sąsiednich terenach Chin nie zanotowano ani jednego zachorowania. Opanowano malarię, skutecznie zapobiega się amebiazie — istnieje bowiem żelazna zasada picia wyłącznie przegotowanej wody. W czasie pobytu zwiedziliśmy m.in. Akademię Medyczną w Wuhaniu. Prof. Li przytoczył interesującą statystykę.

W latach 1907—1949 uczelnię opuściło 800 absolwentów, obecnie wychodzi z niej rocznie 400 młodych lekarzy. Zdumiewająca jest w Chinach symbioza tradycyjnej medycyny chińskiej i europejskiej. W tymże Wuhaniu jest specjalna uczelnia, na której studiuje się medycynę ludową. Program przewiduje jednak także przedmioty wchodzące w zakres medycyny europejskiej. We wszystkich placówkach zdrowia, gabinety lekarzy obu kierunków sąsiadują ze sobą; pacjent ma więc prawo wyboru. Miałem możność przyglądać się zabiegowi acupunctury. Pacjentka skarżyła się na ból stawu kolanowego. Lekarka nakłuła czterema igłami delikwentkę, która znosiła zabieg z iście chińskim spokojem. Poprosiłem prof. Li o wyjaśnienie działania acupunctury. Zagadnieniem tym — jak nas poinformował — zajmuje się specjalny instytut. Faktem jest jednak, że dzięki nakłuwaniu uzyskano dobre wyniki w leczeniu zapalenia płuc u dzieci, stanów zapalnych wyrostka, schorzeń reumatycznych i — niektórych — nerwowych. Poziom medycyny europejskiej jest bardzo współczesny. Widziałem wspaniałe preparaty lecznicze i sprzęt medyczny — wszystko made in China.

— Po tradycyjnej medycynie kolej chyba na tradycyjną kuchnię...

— Jak na mój smak — znakomita. Przyrządza się tu umiejętnie wszystko, co jadalne. Podam kilka egzotycznych potraw: zupa żmijowa, zupa z ziarn lotosu lub rybna z pomarańczą, kura żebracza (pieczona w glinie), ryba z ananasem, wspaniałe pierożki — jest ich podobno aż dwa tysiące rodzajów — nadziewane lotosem, banany opiekane w bułeczce. Ogólnie — kuchnia smaczna, różnorodna, potrawy podane wręcz artystycznie.

— Nie zapomnijmy jednak o sprawach... ducha.

— Największe wrażenie zrobiły na mnie grobowce cesarzy dynastii Ming i opera chińska. Odkrycie nieopodal Pekinu nienaruszonego grobowca przypomina jako żywo odnalezienie grobu Tut-ench-Amona. Znalezione zwłoki są przedmiotem badań antropologów. W grobowcu oglądaliśmy piękne sprzęty; zastawę stołową; rzeźby. Jest to kunszt rękodzielniczy najwyższej jakości. Takich nienaruszonych grobowców jest jeszcze ponoć dziesięć. Opera chińska jest rodzajem ludowego eposu; z wydźwiękiem. Gra aktorów ma wiele z pantomimy, mogliśmy zatem względnie swobodnie śledzić akcję. Stroje są wspaniałe, rekwizyty niezwykle oszczędne. Opera jest ulubioną rozrywką Chińczyków. Ciekawostka — nie ma tu zwyczaju nagradzania artystów oklaskami.

PRZYSŁOWIOWA jest cierpliwość... chińska. Nie mogę wobec tego nadużywać uprzejmości Pana Profesora. Za miłą rozmowę — dziękujemy.

INFORMATOR HANDLU i USŁUG

HANDEL

BOGATY ASORTYMENT ART. GOSPODARSTWA DOMOWEGO POLECA
sklep MHD Art. Przem. Różnymi otwarty, po remoncie, przy ulicy Kr. Jadwigi 12.
KORZYSTAJCIE ZE SPRZEDAŻY PREMIOWEJ W SKLEPACH MHD ART. PRZEM. RÓŻNYMI!

DUŻY WYBÓR BIELIZNY DAMSKIEJ poleca **sklep MHD Włóknem i Odzieżą** przy Al. Woj. Polskiego 24 przy pl. Zgody.

SP-NIA PRACY „WSPÓLNOTA ZBIERACZY" Al. Woj. Polskiego 20 **przyjmuje makulaturę** w następujących punktach sprzedaży: **Jabłonowska 5 (Pomorzany), Niemcewicza 15** (Niebuszewo), **Parkowa, Świątowida 16** (Golęcino), **Świerczewskiego 22, Żołędziowa, Targowisko — Pogodno, Targowisko — Gumieńce.**
Nadmieniamy, że ze szkół z terenu miasta Szczecina, zabieramy makulaturę własnym transportem.

USŁUGI

USŁUGI KRAWIECKIE MIAROWE I REPERACJE w punktach usługowych przy:
Al. Jedności Narodowej 41
ul. Lubeckiego 14.
Sp-ni Inwalidów im. A. Lampego w Szczecinie.

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ARTYKUŁAMI PAPIERNICZYMI I SPORTOWYMI

w Szczecinie, zawiadamia P.T. Klientów że od dzisiaj będzie przeprowadzana **INWENTARYZACJA w magazynach art. sportowych przy ulicy Chmielewskiego nr 20.**

5605-K

ZAKŁADY URZĄDZEŃ DŹWIGOWYCH Warszawa — Służewiec, ul. Dworcowa 4, wejście od ul. Postępu nr 6 zawiadamiają PT Klientów, że:
zamówienia
NA DOSTAWĘ I MONTAŻ ELEKTRYCZNYCH DŹWIGÓW PIONOWYCH
oraz
DOSTAWĘ TYPOWYCH CZĘŚCI ZAMIENNYCH DO DŹWIGÓW
na rok 1964
PRZYJMUJĄ TYLKO DO DNIA 31.III.1963 roku.
Zamówienia na dostawę i montaż dźwigów zgodnie z poleceniem **Min. Bud. i Przem. Mat. Bud.** winny być składane przez generalnych wykonawców.
Informacji udziela **Dział Sprzedaży i Koordynacji Dostaw,** telefon centr. 23-12-81 do 85 wewn. 56 i 54, telefon bezpośredni 23-19-37.

5606-K

Choć nie czary, nie do wiary!

Teatr iluzji „Salvano" po raz pierwszy w Szczecinie

NA zaproszenie Dolnośląskiego Przedsiębiorstwa Imprezowego z siedzibą we Wrocławiu, grupa bułgarskich i polskich artystów estradowych stworzyła teatrzyk iluzji „SALVANO", który ostatnio z dużym powodzeniem występuje gościnnie w miastach i miasteczkach woj. szczecińskiego.

ZAKOŃCZENIEM tournee będą dwa wieczory w sali ZBM, w sobotę i niedzielę (24 i 25 bm.) o godz. 19.30.

NA CZELE 21-osobowego zespołu zaprezentuje się w barwnym kalejdoskopie iluzji, żonglerki i tańca — iluzjonista SALVANO.

W kręgu sensacji, fantazji i przedziwnych sugestii towarzyszą mu tancerze bułgarscy: Ludmiła PAUNOWA i Georgij PARWANOW, a także Eugeniusz ŚNIADECKI z zespołem asystentek i asystentów.

NA ZDJĘCIU: charakterystyczna scenka baletowa w wykonaniu artystów z Bułgarii. (a)

„Zmartwychwstanie" także w „Bałtyku" i „Polonii"

NA liczne zapytania, kierownictwo Woj. Zarządu Kin wyjaśnia, że cieszący się dużym powodzeniem 2-seryjny film radziecki „ZMARTWYCHWSTANIE" (wg. głośnej powieści Lwa Tołstoja) zdjęty został z ekranu kina „KOSMOS" tylko ze względów technicznych.

Obecnie film ten wyświetlany jest w kinie „BAŁTYK" na Pogodnie, a w przyszłym tygodniu wejdzie na ekran kina „POLONIA" na Niebuszewie.

OSOBY, które pierwszą serię „ZMARTWYCHWSTANIA" oglądały już przed rokiem, mogą obecnie oddzielnie nabyć bilet na II serię. Godziny rozpoczęcia seansów podajemy w repertuarze imprez. (a)

TEATRY

POLSKI — „Hotel Astoria" g. 19.30; sobota: „Czy to jest miłość" g. 19.30.
WSPÓŁCZESNY — „Psie czasy, sierżancie" g. 19.30 (piątek i sobota).
OPERETKA — nieczynna; sobota: „Ja tu rządzę" g. 19.15.
FILHARMONIA — koncert symfoniczny — solista: Michael Block — pianista g. 19.30 (piątek).
ZBM — wieczór iluzji, humoru i tańca (sobota g. 19.30).

KINA

KOSMOS — „Gdy drzewa były duże" g. 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — radz. — od lat 12 — (piątek i sobota).
DELFIN — „Jons i Erdme" godz. 15.30, 18, 20.30.
NRF od lat 18; sobota: „Wakacyjne przygody" godz. g. 10, 12, 14, — „Mężczyźni na wyspie" g. 16, 18.15, 20.30 pol ski — od lat 16
BAŁTYK — „Zmartwychwstanie" . 11, 13, 19 — radz. od lat 18 — I i II część (piątek i sobota).
POLONIA — „Świat się śmieje" g. 11, 13.30, 17, 18.15, 20.30 — radz. — od lat 14 (piątek i sobota).
PIONIER — „Pileczka i latawiec" g. 10 — „I ty zostaniesz Indianinem" g. 11, 13.15, 15.30 — „Majakowski" g. 18 — „Ju tro premiera" g. 19, 21 — polski — (piątek i sobota).
MUZA (Pomorzany) — Karmazynowy pirat" g. 17.15, 19.30 USA — od lat 12 (piątek i sobota).
PROMIEŃ — „Rodzina Milcarków" g. 16, 18, 20 — pol. — od lat 16; sobota g. 16.
PAŁAC MŁODZIEŻY — „Wakacyjne przygody" g. 15.30, 17.30 — radz. — od lat 9 (piątek i sobota).
FALA — „Piątka z wyspy skarbów" g. 15 — ang. od lat 9 — „Liliomfi" g. 17, 19.10 — węg. — od lat 16 (piątek i sobota).
MARS „Złamana strzała" g. 16.30, 18.30, 20.30 — USA — od lat 12 — sobota: „Ukryte skarby" g. 16.30, 18.30, 20.30 — czeski — od lat 18.
ECHO (Krzekowo) — „Liga dżentelmenów" g. 18, 20 — ang. — od lat 16 (piątek i sobota).
MEWA (Zelechowo) „Śluby kawalerskie" g. 18, 20 — radz. — od lat 14 (piątek i sobota)
ŚWIT (Skolwin) — „Cztery serca" g. 17.30, 19.30 — radz. — od lat 12 (piątek i sobota).
WIEDZA — „Pokój przychodzącemu na świat" g. 18 — radz. — od lat 12; sobota: „Śladami bandy" g. 10 — radz. — od lat 14.
ŻEGLARZ (Golęcino) — „Złoto" g. 16.30, 18.30, 20.30 — pol. — od lat 16; sobota: g. 16.30, 18.30 — „Złamana strzała" g. g. 20.30 — USA.
SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Panieńskie lata" g. 17.30, 19.30 — radz. — od lat 16; sobota: „Tata, mama, córka i zięć" g. 17, 19 — radz. — od lat 12 — „Porucznik Marynin" g. 21 — radz.
PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Artysta do wszystkiego" g. 17, 19 — radz. — od lat 12 (piątek i sobota).
HUTNIK (Stołczyn) — „Wołga, Wołga" g. 18, 20 — radz. — od lat 12 (piątek i sobota).
BAJKA (Police) — „Dwie grosiki za ogon" g. 17, 19 — radz. — od lat 12 (piątek i sobota).
1 MAJ (Żydowce) — „Dziewięć dni jednego roku" g. 17, 19 — radz. — od lat 14 (piątek i sobota).
MARZENIE (Wielgowo) — nie czynne; sobota: „Dziewięć dni jednego roku" g. 19.
REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.
FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Afryka" — g. 10—21.

KLUBY

12 MUZ — plac Żołnierza 2 — czynny od g. 11 — sobota od g. 18 — nieczynny.
TPPR — Woj. Pol. 65 — film „Cyrk" g. 18, 20 — radz. — sobota: spotkanie nauczycieli polskich i radzieckich g. 18.
NOT — Woj. Pol. 67 — czynny od g. 12; odczyt prof. Jana Gadomskiego „Loty kosmiczne" g. 18 — sobota: dansing g. 19.
GARNIZONOWY — Wawrzyniaka 5 — prelekcja mgr Grabowskiego „Rola wzorów osobowych w kształtowaniu etycznej postawy młodzieży" i film „Żywi bohaterowie" g. 18.30 (piątek).
SPÓŁDZIELCÓW — Woj. Pol. 20 — turniej szachowy g. 19 (piątek).
KONTRASTY — Wawrzyniaka 7-a — rozmowa na temat malarstwa g. 18.30; sobota: dansing g. 20.
PIWNICA — Niepodległości 19 — wykład „Druh sobór" g. 19; sobota: dansing g. 19.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — malarstwo polskie, średniowieczna rzeźba pomorska, renesansowe stroje książąt szczecińskich g. 9—15.
WAŁY CHROBREGO 3 — archeologia, przyroda, wystawy morskie g. 9—15.
BWA — Staromłyńska 27 — współczesna grafika polska g. 9—15.
13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — malarstwo Joanny Spychalskiej g. 11.
ZAMEK — fotografika W. Chromińskiego g. 10—18; foto grafika M. Gadzalskiego g. 9—18.
PIWNICA — Niepodległości 19 — fotografika M. Smeji g. 16.

SZPITALE

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY św. Wojciecha 7.
II KLINIKA CHIR. — Pomorzany.

SOBOTA:

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — św. Wojciecha 7.
III KLINIKA CHIRURGICZNA — Pomorzany.
SPÓŁDZIELNIA LEKARZY SPECJALISTÓW — Woj. Pol. 42 — g. 6—24 (także wizyty domowe).

APTEKI

NR 1 — Woj. Pol. 49 — tel. 371-85.
NR 34 — Dubois 1 — tel. 82-41.

SOBOTA:

NR 7 — 5 Lipca 7 — tel. 443-33.
NR 48 — Lelewela 1 — tel. 726-24.

CODZIENNE POGOTOWIE PRACY:

Apteka nr 10 (Glinki), apteka nr 11 (Dąbie Szczecińskie), apteka nr 12 (Podjuchy).

TELEWIZJA

PROGRAM SZCZECIŃSKI

17.25 — program dnia, 17.30 — dla dzieci „Wybieramy zawód", 18 — Kronika szczecińska", 18.15 — program filmowy. 18.30 — omówienie ogólnopolskiego programu tygodnia, 18.45 — program filmowy, 18.55 — „Cyklotron", 19.30 — dziennik TV, 20 — „Dobranoc dzieciom", 20.10 — „Proszę o głos" dyskusja o kodeksie rodzinnym, 20.45 — film jug. — „Pan bez mieszkania", 22.25 — program na jutro, melodia na DOBRANOC.

SOBOTA:

11 — „Z wizytą u ich królewskich mości", 17.25 — program dnia, 17.30 — telekurs „Pociąg, samolot i okręt", 18.55 — felieton Wł. Daniszewskiego, 19.20 — dziennik TV, 19.50 — „Dobranoc dzieciom", 19.55 — „Na tropach Lamparta", 20.50 — program estradowy z Moskwy „Błękitny ognik", 22 — ostatnie wiadomości, 22.10 — film radz. od lat 12 „Świniarka i pastuch", 23.40 — program na jutro, melodia na DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI

13.30 — film „Mała", 16 — widowisko dla dzieci od lat 8, „Olbrzym poszukiwany", 18 — uniwersytet TV, 18.40 — tysiąc wiadomości TV, 19 — „Popatrzeć, pomyśleć. osądzić", 19.25 — prognoza pogody, kronika, 19.50 — „Odpowiadamy na pytania", 20 — transmisja meczu hokejowego NRD — Finlandia; impreza rozrywkowa, kronika, sztuka TV „Zabójczyni",

SOBOTA:

9.50 — gimnastyka dla wszystkich, 10 — kronika; 10.30 „Z kamerą przez Andy i Peru", 11.20 — „Kalejdoskop", 12 — test, 14 — „Rendez — vous na koniec tygodnia", 14 — mecz piłkarski, 16 — mistrz Nadelohr opowiada bajki dla dzieci od lat 6, 16.30 — „Ze świata celulozy", 17 — film

muzyczny „Halo, Fips", 17.30 — transmisja z Węgier meczu bokserskiego Węgry — NRD, 18.50 — pozdrowienia TV dziecięcej, 19 — tele B-Z, 19.25 — prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20 — impreza rozrywkowa „Do trzech razy sztuka", 21.25 — program estradowy z Moskwy „Błękitny ognik", 22 — film jug. — „H—8", 22.30 — kronika, 23.40 — „Rytm na dobranoc".

RADIO

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50.
SZCZECZIN: 16.05 — muzyka operetkowa, 16.25 — spotkanie ze Stefanem Kisielewskim, 16.50 — komentarz aktualny, 17 — muzyka krajów nadbałtyckich, 17.30 — przegląd aktualności Wybrzeża, 17.50 — „Racjonalizacja", 18 — koncert życzeń.
WARSZAWA: 15.10 — utwory na wiolonczelę, 15.30 — dla dzieci „Rudy Dżil i jego pies", 18.45 — aud. redakcji ekonomicznej, 19.05 — muzyka i aktualności, 19.30 — echa europejskich festiwali muzycznych — Salzburg, 20.39 — „U Dorów" — fragment eseju, 20.48 d. c. koncertu, 21.29 — z krain i ze świata, 21.50 — kwadrans piosenek, 22.05 — słuchowisko „Śmierć po latach", 22.45 — muzyka rozrywkowa.

SOBOTA:

WIADOMOŚCI: 7.30, 8.30, 12.05, 16., 19, 23.50.
SERWIS RYBACKI: 11.55, 20.37.

SZCZECZIN: 7 — „Dzień dobry", 11 — koncert życzeń, 11.30 — „Reportaż z okresu", 12.35 — „Najmilsze melodie", 16.05 — muzyka rozrywkowa, 16.30 — „Sobota gdańska" 17 — gra zespół „Albatros", 17.20 — przegląd aktualności Wybrzeża, 17.50 — felieton aktualny, 18 — ulubione melodie, 18.30 — felieton z dźwiękiem 20 — muzyczne kontrasty, 20.20 — „Jeden złoty chłopski".

WARSZAWA: 8.35 — muzyka dla wszystkich, 10.40 — „Prosze mówić", 13.45 — muzyka operetkowa, 14.20 — „Z notatnika reportera", 15 — koncert muzyki dawnej, 15.30 — dla dzieci „Jesień", 18.50 — felieton M. Jorsta, 19.05 — muzyka i aktualności, 19.30 „Matysiakowie", 21 — z krain i ze świata, 21.40 — gra Polańska 18 Radiowa, 22 — „Trzy po trzy zespołu Dziwiatka", 22.45 — muzyka taneczna, 24 — muzyka taneczna, 0.15 — aud. rozgł. „Kraj", 0.45 — d. c. muzyki tanecznej.

NAUKA

KORESPONDENCYJNE lekcje języków obcych. Informacje: Warszawa I, skr. 68. 5574-K

PRACA

GOSPOSIA potrzebna na stałe. Curie Skłodowskiej 2—1, tel. 70-701. 9333-G

NIERUCHOMOŚCI

GOSPODARSTWO rolne 7 ha, tanio sprzedam. Przesocin, ul. Centralna 4, koło Polic. 9334-G

RÓŻNE

ZA DŁUGI syna Tadeusza ŁOPUSZAŃSKIEGO zam. Szczecin, Szosa Polska 48, nie odpowiadam. Ojciec Rudolf ŁOPUSZAŃSKI, zam. Promnice, poczta Gwińska. 9333-G

ODDAM bezpłatnie 18 t. obornika końskiego, Niemcewicza 9 — piec-czarkarnia. 9336-G

DYSKRETNIE, szybko korespondencyjnie pozna Cię najwiekszе w Polsce Warszawskie Biuro Matrymonialne „Syrenka" — Warszawa, Elektoralna 11. Prześlij 10 złotych znaczkami pocztowymi, otrzymasz obszerne informacje oraz Biuletyn zawierający ponad 300 ofert z kraju i zagranicy. 5364-K

ASYSTENTA SOCJALNEGO zatrudni **Spółdzielnia Inwalidów im. „BOTWINA"** w Szczecinie, ul Kadłubka nr 39—41. Wymagane ukończone studia wyższe lub wykształcenie średnie i co najmniej 2—3-letnia praca w spółdzielczości.

KUPNO

PIEC C. O. wodny o pow. ogrzew. 5 m kw., kupię. Wiadomość: tel. 43-484 od godz. 16. 9337-G

PRALKĘ SHL kupię, może być uszkodzona, tel. 426-96. 9338-G

UBIJACZKĘ i mieszadło cukiernicze, kupię. Zgłoszenia: tel. 389-89 od 10—12, ul. Roosevelta 71—17 — Wieczorek. 9339-G

LOKALE

KAWALER poszukuje pokoju sublokatorskiego. Wiadomość: tel. 43-248, godz. 14—20. 9340-G

3 POKOJE, nowe budownictwo, śródmieście, zamienię na 2 pokoje, nowe budownictwo, śródmieście, tel. 384-63. 9341-G

BYDGOSZCZ — centrum, pół domu dwurodzinnego. Atrakcyjne dla rzemiosła, handlu, ogród, garaż, mieszkanie wolne, sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, plac Hołdu Pruskiego 8, nr 939. 9342-G

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju lub sublokatorskiego (nieumeblowanego). Wiadomość: tel. 446-23, od godz. 15. 9434-G

PANIENKA pilnie poszukuje pokoju. Tkacka 55 — Centrala Rybna. 9344-G

MIESZKANIE 4 pokojowe, zamienię na 2 mieszkania: 1 pokój i 2 pokoje z łazienką, tel. 34-919. 9345-G

MIESZKANIE 2 pokojowe, c.o., komfort, zamienię na domek przy kuchnię gazową z piecykarnikiem oraz pierzynę, sprzedam. Kapitańska 3—8. 9356-G

DYWAN, stół, krzesła, sprzedam. 3-go Maja 3—10. 9357-G

„WARSZAWĘ" sprzedam. Cena 50 000 zł. Oglądać tylko w niedzielę — parking Brama Portowa. 9358-G

LEKARSKIE

PROTEZY oczu indywidualnie wykonuje lek. med. Loewenstein, Łódź, Nowotki 23. 5608-K

SPRZEDAŻ

NIEMIECKĄ elektryczną kuchnię z piekarnikiem, sprzedam, tel. 37-687. 9350-G

MASZYNĘ dziewiarską z przystawką, sprzedam. Buczka 24c—27, sobota od 15. 9351-G

FIATA 600, sprzedam. Warsztat samochodowy, Plac Kilińskiego — koło Zakładu Doskonalenia Rzemiosła. 9352-G

SAMOCHÓD „Renault Sport", stan idealny, pilnie sprzedam. Wiadomość, tel. 459-75. 9367-G

WFM, sprzedam zaraz. Telefon 387-44. 9353-G

SKODA 1101, stan dobry, sprzedam. Ściegiennego 7—2. 9354-G

MOTOCYKL WSK, przebieg 2 000 km, cena 5 000 zł, sprzedam. Bogusława 1/2 — 6. 9355-G

KOMPLET kuchenny, kuchnię gazową z piecykarnikiem oraz pierzynę, sprzedam. Kapitańska 3—8. 9356-G

DYWAN, stół, krzesła, sprzedam. 3-go Maja 3—10. 9357-G

„WARSZAWĘ" sprzedam. Cena 50 000 zł. Oglądać tylko w niedzielę — parking Brama Portowa. 9358-G

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Jan Stachura. 5339-G

UNIEWAŻNIA SIĘ skierowanie na leczenie uzdrowiskowe do Dusznik od 27. XI. do 17. XII. 62 r. Nr 002132 wraz z wnioskiem lekarskim na nazwisko Eugenia Mokrzycka. 9360-G

ZGUBIONO legitymację rencisty, wydaną przez ZUS w Szczecinie na nazwisko Antonina Pawlińska. 9361-G

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Zbigniew Ochal. 9362-G

ZGUBIONO portfel z legitymacją szkolną na nazwisko Franciszek Huszcza. 9363-G

ZGUBIONO legitymację szkolną, wydaną przez Zasadniczą Szkołę Gospodarczą na nazwisko Zofia Witczak. 9364-G

ZGUBIONO legitymację i przepustkę ZPO na nazwisko Zofia Sakowska. 9365-G

ZGUBIONO dowód osobisty, pieniądze, prawo jazdy II kat., książeczkę wojskową na nazwisko Piotr Terelen ko. 9366-G

ZGUBIONO książeczkę celną na nazwisko Edward Kosiorek. 9368-G

ZGUBIONO legitymację studencką na nazwisko Hubert Garus, wydaną przez Politechnikę Szczecińską. 9369-G

ZGUBIONO zaświadczenie o zdaniu książeczki wojskowej na nazwisko Mieczysław Ogonowski. 9370-G

W NOCY z dnia 18 na 19. XI pozostawiono w taksówce dwa płaszcze męskie i parasolkę składana czarna. W płaszczu były klucze i książeczka wojskowa. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za bardzo wysokim wynagrodzeniem na adres Jagiellońska 3—2. 9371-G

GLOBULKI „Let"

działają silnie plemnikobójczo, nieszkodliwe, łatwe w stosowaniu, tanie — za pobraniem ciąży. 1 pud. 10 sztuk 7 zł. Do nabycia w aptekach, drogeriach, sklepach „Ruchu" i sklepach „Argedu". 5154-G

SPORT

Trener St. Żywotko:

Miejsce w pierwszej „10" - dewizą Arkonii

— DLACZEGO ARKONIA ROZPOCZYNA OD PRZEGRANYCH I DOPIERO DŁUGIM FINISZEM OSIĄGA LEPSZĄ POZYCJĘ W TABELI? OD TEGO PYTANIA ROZPOCZĘLIŚMY ROZMOWĘ Z TRENEREM STOCZNIOWCÓW STEFANEM ŻYWOTKO.

— Na pierwszy ogień dostaliśmy w tym roku przeciwników, z którymi patrząc realnie, nie było prawa zdobywać punktów. Z pierwszych 7 spotkań aż pięć graliśmy na wyjazdach. Nie może być mowy o tym, że zespół był źle przygotowany. Po prostu przeładowane nas niezbyt szczęśliwy terminarz spotkań.

— CZY ZADOWOLONY JEST PAN Z X POZYCJI W TABELI?

— Zadowolony jestem z 11 pkt. Wprawdzie mogło być 13 i VI miejsce, ale w nerwowej walce, kiedy przeciwnika trzeba przechytrzyć, zawodnicy tracą głowę. Mecz z Odrą zagrali jak pokerzyści, stawiając wszystko na jedną kartę. Zapomnieli o zasadzie, że najistotniejsza jest obrona wyniku 0:0. Wynik — przegraliśmy 1:3. Podobnie było w Rzeszowie. Pierwsza połowa upłynęła przy zupełnie pasywnej walce z naszej strony, choć było wiele okazji do ataku. Tam jednak skończyło się szczęśliwie na remisie 2:2.

— KTÓRE MECZE ARKONII BYŁY NAJLEPSZE?

— Dobry mecz graliśmy z Zagłębiem w Sosnowcu (0:1 dla gospodarzy), a bezwzględnie najlepszy z Pogonią.

— CZY OBECNY SKŁAD WYMAGA KOREKT?

— Chciałbym grać rewanżową rundę w tym samym składzie. Zmiana zaszła na pozycji bramkarza. Bronek Putkowski wyprawił już pożegnanie dla kolegów, wyjeżdża do Australii. Jego miejsce zajmie Kwiatkowski lub Sienkiewicz.

Spodziewam się sporo po juniorach. Szaryński i Skalski rokują wielkie nadzieje, ale są to jeszcze bardzo młodzi chłopcy. Do pierwszej dwa — trzy lata będzie ich można wprowadzić do I zespołu.

— JAK SIĘ PAN ZAPATRUJE NA WIOSENNE MISTRZOSTWA?

— Liczę, że zmieścimy się w pierwszej dziesiątce drużyn. Terminarz będzie dla nas nieco łaskawszy. Na własnym boisku przyjmować będziemy przeciwników, z którymi można wygrać. A więc: Lechię, ŁKS, Lecha, Stal, Pogoń. Nie powiedziane jest, że musimy przegrać również z Polonią czy Zagłębiem. Będziemy się starać przygotować do rozgrywek bardzo starannie.

— KOMU WRÓŻY PAN SPADEK Z LIGI?

— Moim zdaniem zdecydowanym kandydatem do II ligi jest Lechia Gd. oraz Lech Poznań.

— DLACZEGO JESIENNE ROZGRYWKI STAŁY NA DOŚĆ SŁABYM POZIOMIE?

— Drużyny klubowe przeżywają kryzys. Jest to wynik radykalnego odmładzania składów. Kiedyś czołówkę tworzyło 6—7 drużyn. Obecnie tylko 3.

I. ŚLIWAKOWSKI

CIEKAWY PROGRAM „szczypiornistów"

BOGATY SEZON będą mieli piłkarze ręczni Szczecina. Obecnie trwają rozgrywki Wojewódzkiej Ligi Halowej drużyn męskich. **4 grudnia żeńska i męska drużyny** Pogoni wystąpią w Katowicach na Turnieju Barburkowym. **W przeddzień świąt 22—23 grudnia, w Szczecinie** odbędzie się międzynarodowy turniej drużyn kobiecych z udziałem: Rotation Berlin, Kadry Młodzieżowej Polski oraz dwóch zespołów szczecińskich. — Pogoni i Łączności oraz: **29—30 grudnia żeńska i męska reprezentacje Szczecina wezmą udział w turnieju syl westrowym w Rostocku. Od 15 stycznia żeńska drużyna** Pogoni rozpocznie rozgrywki mistrzowskie w I lidze piłki ręcznej.

„Rozkład jazdy" rzeczywiście bogaty i interesujący. Ciekawe jak będzie z wynikami... (am)

Kiedy wygrają koszykarze?

WARTO WYBRAĆ się w sobotnie i niedzielne popołudnie do Hali Sportowej na zawody koszykówki o mistrzostwo II ligi. Szczecińskie drużyny AZS-u i Ogniwa przyjmują u siebie Bałtyk Koszalin i Iskrę Białogard. Sądzimy, że po serii czterech porażek koszykarze zagrają przed własną publicznością ambitnie i wywalczą zwycięstwo.

W sobotę o godz. 19 Ogniwo spotka się z Bałtykiem, a o godz. 20,30 — AZS z Iskrą. W niedzielę o 17-ej Ogniwo z Iskrą, a o 18,30 — AZS z Bałtykiem.

(am)

„ROBIMY SZKOLNE PORZĄDKI"

- Pierwsze zgłoszenia
- nowe zadania — nowe nagrody
- odpowiadamy

NASZ konkurs „Robimy szkolne porządki" wywołał szerokie zainteresowanie wśród młodzieży szkolnej. Ja ko pierwsza w Szczecinie, do szkolnych porządków zabrała się klasa VI „c" szkoły nr 37 przy ul. Felczaka. Skorzystała ona z propozycji „GRAFIONA" i za zgodą wychowawczyni p. Krystyny JAN KOWSKIEJ dzieci prze stawiły ławki w klasie. Mówią, że teraz zrobiło się nie tylko przestronniej, ale i „świąteczniej". Bardzo podoba nam się warunek od jakiego kierownictwo szkoły uzależnia „przemeblowanie" klasy. Otóż ławki muszą być przedtem odmalowane. Farbę zakupił już Komitet Rodzicielski.

Pierwsze zgłoszenie o przystąpieniu do konkursu otrzymaliśmy natomiast od klasy IV„a" Szkoły nr 63 przy ul. Grodzkiej.

Nasz konkurs zatacza coraz szersze kręgi nie tylko wśród rzeszy młodzieży szkolnej. Wojewódzki Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża zgłosił gotowość włączenia się do niego. W związku z tym do obowiązujących warunków dochodzi nowe zadanie, tym razem tylko dla szkolnych Kół PCK. Dla dwóch takich kół, które wykażą najwięcej troski w utrzymywaniu czystości swojej szkoły, Polski Czerwony Krzyż przeznacza dwie atrakcyjne nagrody. Jak więc widzicie jest o co walczyć, bo nagrody poskpią się jak z rogu obfitości.

CHCEMY też dzisiaj odpowiedzieć na parę pytań, które przekazaliście nam telefonicznie. Marysia REMBOWSKA z kl. VII pyta, czy wzięcie udziału w konkursie całej szkoły wyklucza możliwość przystąpienia tylko jednej klasy. Oczywiście, tak. Poszczególne klasy mogą tylko wtedy zgłaszać swój udział, jeżeli do konkursu nie stanie cała szkoła.

Jurek KOWALSKI z kl. V „b" chciałby wiedzieć, jakie będą nagrody. Na to pytanie na razie nie odpowiemy. Może mytylko zdradzić, że będzie ich dużo i na pewno Wam się spodobają.

PROSIMY Was tylko abyście na kopertach, w których będziecie przysyłać kupony konkursowe, odnotowali „Robimy szkolne porządki". Telefonujcie do nas na numer 46-235. (hs)

Plenum KW ZMS

DZISIAJ — 23 listopada br. odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Socjalistycznej.

Plenum poświęcone będzie ocenie akcji „ZMS-owskie lata 1962" i wytyczeniu głównych kierunków akcji letniej w roku przyszłym.

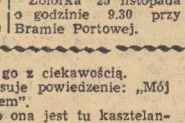

„WIERCIPIĘTY" zapraszają na niedzielną wyprawę turystyczną w nieznane. Będzie to wycieczka piesza dla turystów kwalifikowanych — w nieznane, na trasie 20 kilometrów. Należy na nią zabrać warniki i zapasowe obuwie oraz 12 złotych na dojazdy.

Zbiórka 25 listopada o godzinie 9.30 przy Bramie Portowej.

Akrobaci z Berlina

Rozrywkowe ATRAKCJE w szczecińskich lokalach

W KILKU szczecińskich restauracjach, dansingach i kawiarniach odbywają się ostatnio występy artystyczne, których z pewnością nie trzeba się już wstydzić. Nie które z nich są nawet na tyle dobrym poziomie i dostarczają przyjemnej rozrywki.

Po cieszących się dużym powodzeniem występach wrocławskiego kabaretu „Dymek z papierosa" w kawiarni „KASKADA", w restauracji tego lokalu popisuje się od kilku dni 9-osobowy zespół berlińskich artystów varietée. Znany dotychczas tylko z programów berlińskiej TV zespół ROMANOSY'CH prezentuje na dansingowym parkiecie tzw. akrobatykę parterową, oglądaną do niedawna wyłącznie w cyrkach. Niemieccy akrobaci występują codziennie dwukrotnie, o godz. 22.30 i 23.30.

W kawiarni „JAGÓDKA" coraz większą popularnością cieszą się występy utalentowanego pianisty Henryka SKAPIŃSKIEGO. Repertuar artysty jest urozmaicony i obejmuje, obok tzw. szlagierów, znane melodie operowe i operetkowe. Przyjęty się też w kawiarni niedzielne poranki na których Skapiński gra w duecie z artystą-skrzypkiem.

ZAUWAŻYĆ można wreszcie zwiększoną troskę kierownikówlokali o... podnie sienie poziomu orkiestr rozrywkowych. (a)

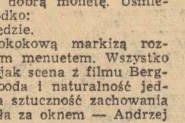

PREZYDIUM Dzielnicowej Rady Narodowej Szczecin — Śródmieście zawiadamia mieszkańców o sesji, która odbędzie się 24 bm. o godz. 9 w małej sali Prezydium MRN. Tematem obrad będzie sprawozdanie Prezydium z wykonania budżetu i planu gospodarczego za 3 kwartały br. oraz projekt budżetu i planu gospodarczego na rok 1963.

KREW — cudowny LEK

WRAZ z rozwojem medycyny z roku na rok wzrasta zapotrzebowanie na krew w klinikach i szpitalach.

— Jeszcze kilka lat temu — mówi dyrektor Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa dr M. Pyptiuk — zapotrzebowanie na krew było o wiele mniejsze. Przeciętnie każdego dnia przyjmowaliśmy około 20 krwiodawców, obecnie zaś liczba ta wzrosła dwukrotnie. W związku z tym mamy liczne kłopoty, których przysparza przede wszystkim sam lokal zupełnie nie przystosowany i za mały na tego rodzaju placówkę. Zwiększona ilość krwiodawców — wymaga przyjęcia nowych pracowników, otwarcia nowych gabinetów. W wyniku tego krwiodawcy niejednokrotnie muszą czekać po kilka godzin i to w nie najlepszych warunkach. Stąd też niejednokrotnie skargi i żale, w wielu wypadkach słuszne, którym jednak dyrekcja Stacji nie może na razie zaradzić. Sytuacja ta zostanie dopiero rozwiązana, kiedy Stacja otrzyma nowy budynek, specjalnie przeznaczony do tego celu. Budowa gmachu, który zostałby zlokalizowany przy Al. Wojska Polskiego, rozpocznie się jeszcze w tej pięciolatce i kubatura jego wyniesie 15 400 m sześciennych łobecny lokal ma tylko 2 200 m sześć.).

Aby jednak ułatwić oddawanie krwi dawcom rozpoczęto organizowanie przyszpitalnych punktów krwiodawstwa. Dwa takie punkty zostały już otwarte: w szpitalu przy ul. Arkońskiej oraz w Szpitalu Klinicznym na Unii Lubelskiej. Na terenie województwa punkty takie otwarto w Choszcznie, Stargardzie i Kamieniu.

OPRÓCZ tego warto zanotować, że w ostatnich trzech kwartałach b. r. w Woj. Stacji Krwiodawstwa przyjęto około 3 tys. dawców, oddających krew nieodpłatnie. (HL)

Wojewódzką Komisję Alimentacyjną powołano w Szczecinie

OD DWÓCH lat przy Polskim Komitecie Pomocy Społecznej w Szczecinie działa sekcja alimentacyjna, która przychodzi kobietom z pomocą w egzekwowaniu alimentów od opornych ojców ich dzieci. O potrzebie istnienia sekcji świadczyć może fakt, że w okresie swojej działalności załatwiła ona ponad 360 spraw alimentacyjnych, a po nad 200 znajduje się w bieżącym załatwianiu.

W celu rozszerzenia działalności sekcji powołano ostatnio społeczną Wojewódzką Komisję Pomocy Alimentacyjnej. Na naradę (odbyła się w ub. sobotę) przybył przewodniczący Ogólnopolskiej Komisji Pomocy Alimentacyjnej sędzia Sądu Najwyższego KAZIMIERZ LIPIŃSKI, który zapoznał zebranych z zadaniami sekcji. Na przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Alimentacyjnej w Szczecinie wybrano sędziego Sądu Powiatowego JANA PESTKĘ, na zastępcę prokuratora ZDZISŁAWA MATYJASZA. Do zarządu weszli też przedstawiciele szczecińskiej palestry, organizacji społecznych i młodzieżowych.

(hs)

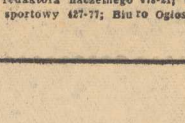

STANISŁAW GRZELCZAK: Pracownik powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej otrzymuje wynagrodzenie do końca miesiąca w którym rozpoczyna służbę wojskową; jednakże nie mniejsze niż za okres 14-dniowy. Praktycznie więc w przypadku rozpoczęcia służby wojskowej z dniem np. 30 listopada, pracownik winien otrzymać wynagrodzenie za 2 tygodnie. Takie właśnie wynagrodzenie nazywa się popularnie „odprawą".

LESZEK K.; SZCZECIN. O przyznaniu odszkodowania z PZU decyduje data przyjęcia deklaracji przez PZU; a nie data jej podpisania. Zakład pracy obowiązany był przesłać do PZU deklarację niezwłocznie po jej wypełnieniu. W każdym razie za zaniedbanie w tym kierunku, odpowiedzialność cywilną ponosi zakład pracy.

J. BLÁŽKOVÁ

Nylonowy KSIĘŻYC

TŁUM. C. DMOCHOWSKA

— UCZESZ SIĘ, przyszedł do nas mężczyzna!

Głos jęknął, zatupały szybkie kroki. Ruda zdejmowała pantofle, jakby Andrzeja w ogóle tu nie było.

Stał osłupiały i wymyślał sobie od idiotów.

— Zdejmijże ten płaszcz!

Drzwi otwarły się gwałtownie, stanęła w nich ruda istota, przywodząca na myśl Białą Damę.

— To jest Zosia. Moja siostra. A to pan inżynier Bardoń.

— Ach, pan inżynier — dziewczę mówiło przez nos — Wanda opowiadała mi o panu.

Zrobił zdziwioną minę.

— Pan projektował ten wieżowiec, w którym będzie się mieścił internat. Poznaliście się na konferencji...

— Może byś trzymała język za zębami?

— Niech się pan nie gniewa, ona już taka jest. Nic mi nie powiedziała, że pan przyjdzie. Nie spodziewałam się gości, nikt u nas nie bywa.

— Jaki tam ze mnie gość, proszę pani — bąknął, mówiąc sobie jednocześnie w duchu, że ta mała wystrychnęła go na dudka.

Mała śmiała się, wcale tego nie ukrywając. Wepchnęła go do dziwacznego pokoju, przedzielonego kotarą na dwie części. Zatłoczony był ponurymi, zdobnymi w kolumienki meblami o stożkowatych nogach. Po ciemnobrązowej tapecie pluły się liście winogradu, ze ścian spoglądały olejne portrety wąsatych panów.

Siostry obserwowały go z ciekawością.

— Tutaj świetnie pasuje powiedzenie: „Mój dom jest moim zamkiem".

— Zamkiem Zosi. To ona jest tu kasztelanką i bezkompromisową strażniczką tradycji.

— Czy mogę poczęstować pana kawą? — zapytała Zosia.

— Myślałem, że panie przyjmują gości starym miodem.

— Miodem? Och, Boże, miodem? Bardzo, bardzo bym chciała, ale mam tylko kawę albo herbatę.

— Herbatę! — zarządziła Wanda. Przesunęła się przez szparę w kotarze, ciągnąc ją za sobą. Jej część pokoju pomalowana była na żółto, na czerwonym dywanie stała kozetka, niski stolik i dwa fotele o metalowych nóżkach. Na ścianie wisiał — jako demonstracja nowoczesności — baśniowo poetycki rysunek Paula Klee. Książki leżały na podłodze, lampa skonstruowana była z kawałka woskowanego papieru i drutu. Nic więcej tam nie było. Wanda powiedziała:

— Obie jesteśmy uparte. I trochę krańcowe.

Andrzej raz jeszcze wetknął głowę za kotarę. Czuł się, jakby został przeniesiony w ubiegłe stulecie.

— Powinno się tu przyprowadzać dzieci na lekcje historii.

Zosia przyjęła to za dobrą monetę. Uśmiechnęła się do niego słodko:

— Herbatka zaraz będzie.

Brązowy zegar z rokokową markizą rozdźwięczał się delikatnym menuetem. Wszystko to było nierzeczywiste, jak scena z filmu Bergmana. Absurdalna swoboda i naturalność jednej siostry i absurdalna sztuczność zachowania drugiej, ten pokój i mgła za oknem — Andrzej miał wrażenie, że zaraz zaczną fruwać w powietrzu i mówić wierszem.

Wanda podniosła się zwracając się do siostry:

— Baw gościa, a ja zrobię coś do jedzenia.

Kasztelanka przycupnęła na brzegu krzesła i w zakłopotaniu skrzyżowała nogi pod powłóczystym szlafrokiem. Widać było, że intensywnie się nad czymś zastanawia.

— Lubi pan trufle?

Wytrzeszczył na nią oczy.

— Przepraszam, nie zrozumiałem pani.

— Pytałam, czy lubi pan trufle.

— Dlaczego akurat trufle? Chce mnie pani nimi poczęstować?

— Ach nie. Mam taki podręcznik dobrego tonu, wie pan? Zalecają tam młodym damom, żeby pytały panów o takie rzeczy. To stwarza okazję do sprowadzenia rozmowy na temat, który mężczyzn najbardziej interesuje — to znaczy na temat jedzenia. Można też pytać o ich przeżycia za granicą.

Mówiła to zupełnie poważnie i nie zrozumiała, dlaczego Andrzej się śmieje.

— Muszę się pani przyznać, że jeszcze nigdy w życiu nie jadłem trufli. Ani nie miałem żadnych przygód za granicą. I w ogóle nie mam ochoty rozmawiać według zaleceń jakiegoś podręcznika. Lepiej niech mi pani powie coś o sobie. Na przykład to, dlaczego obie macie polskie imiona?

— Po ojcu jesteśmy Polki. Wie pan, nasz dziadek był hrabią. I pradziadek. Mieliśmy majątek w Krakowskiem. Mama już nie żyje. Mama była Słowaczką, ale jej ojciec też pochodził z węgierskiej szlachty. Dziadek ze strony matki pisał swoje nazwisko Marthoni. Jego przodkowie podobno Martini. Wskazywałoby to na stary włoski książęcy ród Martinich.

— Mam nadzieję, że wszystkich tych szlacheckich przodków wykazuje pani w swojej ankiecie personalnej.

— Otworzyła usta, całkiem zbita z pantałyku. Doszedł do wniosku, że nie ma za grosz poczucia humoru.

— Pani studiuje historię?

— Ach, jedynie dla własnej przyjemności. Ojciec nie życzył sobie, abym się temu poświęciła.

Była podobna do siostry, ale jej rude włosy nie miały tego odcienia płynnego złota. Lecz najbardziej ją od Wandy różnił sposób bycia. Wymawiała każde słowo z pedantyczną dokładnością, ruchy miała sztywne i odmierzone — istny antyk. Pasuje do tych mebli jak ulał, pomyślał Andrzej.

(Ciąg dalszy nastąpi) (6)

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski 462-35; dział łączności z czytelnikami 456-21; dział sportowy 427-77; Biuro Ogłoszeń 344-44; redakcja poranna (po godz. 6) 378-51; dalekopisy 425-14. Wszelkich informacji w sprawie prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i Poczty.

Szczecińskie Zakłady Graficzne S—3

Z WĘDRÓWEK PO SZCZECIŃSKICH KSIĘGARNIACH

TZW. „NOWA FALA" w literaturze radzieckiej budzi w całym świecie żywe zainteresowanie. Biorąc najogólniej — jak to określił niedawno nacz. red. **„Litieratur noj gaziety"** Kosopałow — cechuje nowe powieści radzieckie „głęboki wgląd w wewnętrzny świat człowieka", w odróżnieniu od schematyzmu literatury minionego okresu.

Wspomnijmy tu o b. interesującej powieści Włodzimierza Tiendriakowa pt. „SĄD" (Wyd. PIW, przekład Krystyny Latoniowej). Akcja tej powieści rozgrywa się na Syberii, znajdziemy tu przepiękne opisy przyrody a na tym bogatym tle konflikt natury głęboko moralnej, w związku z odpowiedzialnością za mimowolne zabójstwo.

Do najpopularniejszych autorów piosenek, którym sam przygrywa na gitarze, należy dziś w Związku Radzieckim Bułat Okudżawa. Zadebiutował on ostatnio w prozie tomem pt. „JESZCZE POŻYJESZ" (przekład polski Ziemowita Fedeckiego, Wyd. PIW). Debiut ten określono również w polskiej krytyce jako znakomity. W książce znajdujemy głęboko przejmujący obraz wojny, widzianej oczyma młodziutkiego chłopca, który prosto z ławy szkolnej poszedł na front.

SUROWYM obrachunkiem z niedawną przeszłością jest powieść Mikołaja Dementjewa pt. „W DALEKIEJ PRZYSTANI" (przekład Tadeusza Chrószcielewskiego, Wyd. PIW). Wspomnijmy na zakończenie o dwóch większych opowiadaniach Anatola Gładilina pt. „BRYGANTYNA PODNOSI ŻAGIEL" i „DYM W OCZY" (Wyd. Iskry przekład J. Ratajczak i D. Wawiłowa). Opowiadania te pełne są niemal dziecięcej przekory (autor ma niewiele ponad 20 lat), często gniewu i buntu — wzruszają wielką szczerością i autentyzmem przeżyć.

Z LITERATURY POLSKIEJ wymienimy dziś tylko jedną ale za to potężną objętościowo książkę Stanisława Wysylewskiego „ŻYCIE POLSKIE W XIX WIEKU". Tom obejmuje prawie 700 stron i zawiera sumę wieloletnich badań autora nad historią, kulturą i obyczajami w Polsce minionego stulecia. Wiele osądów autora budzi często sprzeciw, jednakże o dużej wartości książki decyduje mnóstwo pracowicie nagromadzonych a często nieznanych faktów i niezmiernie charakterystycznych anegdot. Rzecz czyta się łatwo, jak najbardziej interesującą powieść. (J)

KĄCIK POD PSEM

Nosówka

(ciąg dalszy)

NAWIĄZUJĄC do moich poprzednich „kącików" pragnę obecnie omówić najniebezpieczniejszą postać nosówki, zwaną popularnie postacią nerwową. Występuje ona bardzo rzadko samodzielnie, a przeważnie w połączeniu z innymi postaciami i to z reguły pod koniec choroby. W zależności od tego, czy zaatakowane są komórki nerwowe w mózgu czy w rdzeniu, występują różnorakie objawy zewnętrzne. Przy postaci nerwowo-mózgowej obserwuje się: szczękościsk, połączony z obfitym wydzielaniem śliny, skurcze mięśni głowy i kończyn, napady epileptyczne. Objawy psychiczne to bojaźliwe zachowanie się, nieoczekiwane kąsanie, nawet właściciela, niepoznawanie osób z otoczenia. W przypadku zaatakowania rdzenia występuje niezborność ruchów, niedowład i porażenie kończyn oraz pęcherza. Z wszystkich przytoczonych postaci nosówki, właśnie postać nerwowa jest najtrudniejsza do wyleczenia. Przy postaci nerwowo-mózgowej udaje się najwyżej wyleczyć 5 procent wszystkich wypadków, a przy postaci typu rdzeniowego około 50 procent wypadków. Bardzo często jednak, nawet w wypadku uratowania zwierzęcia, pozostają trwałe następstwa na całe życie. Pozostałe postacie nosówki obecnie w dobie antybiotyków, nie są już tak niebezpieczne i dają się stosunkowo łatwo wyleczyć.

ZAPOBIEGANIE. W każdym wypadku podejrzenia o nosówkę, należy codziennie mierzyć ciepłotę ciała, aby przy jakichkolwiek odchyleniach od normy, natychmiast poddać zwierzę odpowiedniemu leczeniu. Najważniejszym jednak elementem zapobiegawczym jest szczepienie ochronne młodego psa szczepionką przeciwnosówkową dającą gwarancję odporności na długi okres życia. Polska produkuje również taką szczepionkę, której zastosowanie w praktyce dało dobre wyniki.

Dr M. N.

Można i tak

W PEŁNI SŁOŃCA

NA przekór listopadowej szarudze, na przekór nawisłym chmurom, na przekór siąpiącym deszczom, po vangoghowsku w pełni słońca, pod szafirowym niebem — poprowadzimy lekcję modnej geometrii. Przedmiotem lekcji: zimowe swetry, pomocami naukowymi: druty albo szydełka i geometryczne wzory. Pasy szerokie lub wąskie, trój-czworo-pięcio-sześciokąty, koła i kółka, romby, trapezy oraz wszystko, co jej (geometrii) jest.

Lekcja geometrii w pełni słońca pod szafirowym niebem, czyli sweter w jednym z kolorów ulubionych przez postimpresjonistów (płomienna czerwień, jaskrawy oranż, nasycony szafir, ostry szmaragd, biel śniegu w blasku słonecznym...), a na nim — znów w ulubionych przez postimpresjonistów bardzo odważnych kontrastach barw — różne geometryczne figury. Mogą być pasy rozmaitej szerokości, a na nich trójkąt. Mogą być swobodnie rozrzucone wielokąty. Pięć olimpijskich kółek z perspektywą na Tokio, lub kilkanaście trójkątów z nadzieją na mistrzostwa regatowe w Henley. Co która żona chce i jak chce, byle kolorowo, ryzykownie, wesoło, krzycząco!

Fasony jak ze starszego brata, czyli swetry ciut-ciut za szerokie i ciut za długie. Poza tym wszystkie chwyty dozwolone: mogą być golfy lub półgolfy, dekolty w szpic albo w łódkę, jak komu do twarzy. I koniecznie gruba jednobarwna spódnica, już nie w kolorze vangoghowskim, tylko w „zdechłym".

BLUZKA NA TRONIE

JEŚLI chodzi o królowanie w garderobie, dynastyczną monarchinią która przetrwała wszystkie burze, rewolucje i wstrząsy mody — jest bluzka. Mówią o niej: praktyczna, wygodna, urozmaicona, higieniczna, indywidualna, młoda — same przymiotniki najwyższej klasy. W szafie kobiety bluzka pełni rolę pogotowia ratunkowego: kładzie się ją, gdy zupełnie nie ma co na siebie włożyć i z miłym zdziwieniem konstatuje, że wygląda bardzo elegancko.

W tym sezonie bluzka jest w wielkich łaskach mody, nawet balowa toaleta może się składać z kostiumu z bluzką (oczywiście bluzką bez rękawów, mocno dekoltowaną). Rano do pracy nosi się bluzki typu koszulowego z gładkiej popeliny lub niemnącego płótna; na takiej bluzce ładnie wygląda kamizelka z tego samego materiału co spódnica. Na popołudnie bluzka powinna być strojniejsza: biała z jedwabiu albo krepy z szalowym kołnierzem lub żabotem. Wieczorem bluzka z koronki albo kasak z bardzo efektownej mięsistej, błyszczącej tkaniny.

ZAPEWNE z myślą o przepowiedzianej ostrej zimie jedna z naszych wzorcowni zaprojektowała bluzkę z opończą. Na gładką bluzkę z małym kołnierzem kładzie się sweter — opończę, lekko dopasowany, sięgający niżej bioder, bez rękawów, wycięty okrągło pod szyją. Najbardziej stylowa jest opończa w dosyć szerokie podłużne pasy w dwóch albo trzech kontrastujących z sobą kolorach... kropka w kropkę taka, jak był żeglarski sweter męża. (if)

INTERNAT
— Wasz wspólny
DOM

DZISIEJSZY rysunek nie przedstawia żadnej rewelacji. Dwa proste łóżka, na kryte kocami, na ścianie szafki i koniec. Obrazek zwyczajny a jednak wielu młodym obecnie i wielu młodym kiedyś, ten widok powoduje żywsze bicie serca. To jest internat, zastęp czy dom, gdzie zdani na własne siły poznajemy życie, życie w zbiorowości a zarazem jakże samotne. Piszący te słowa, wiele wieczorów przepłakał w poduszkę cichutko, konspiracyjnie, żeby inni koledzy, często również płaczący, nie słyszeli, ale tylko w pierwszych miesiącach. Później było nam na prawdę dobrze, nie zazdrościliśmy innym zachowania pełnej indywidualności własnej. Tam uczy się pomagać koledze w ciężkich chwilach, poprzez delikatną, pełną taktu pomoc, a równocześnie przez uszanowanie czyjegoś bólu i potrzeby samotności. Tam zawiązywały się przyjaźnie „na zawsze" i tam miały miejsce (rzadko, ale miały) fakty pozbywania się osobników nie umiejących lub nie chcących przystosować się do nas. Kogo pozbywaliśmy się bez pardonu — złodziejaszków, notorycznych brudasów i chamów. Przepraszam za to słowo, ale nie ma innego określenia na indywiduum, które swym zachowaniem, uporem, złośliwością i grubiaństwem zatruwa każdy dzień i każdą noc kolegom. Najpierw prosiliśmy, uprzedzali, dawali ultimatum, bojkotowali, czasem dali „koca", a w ostateczności szli do przełożonych i zwyczajnie prosili o wykluczenie spośród nas. Zawsze uwzględniano naszą prośbę. Było tak 3 razy.

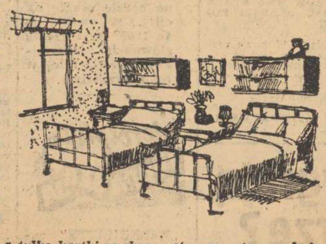

a tylko kartki ze skreślanymi co dzień paleczkami (ilość dni do świąt) świadczyły o tym, że będąc w internacie tęskniło się trochę za domem, będąc w domu, tęskniło się za internatem.

Wstęp był trochę długi, ale temat dzisiejszego odcinka jest mi specjalnie bliski i chciałbym, by mieszkający w internacie wiedzieli, że nie pisze tego „teoretyk", lecz ktoś, kto bitych 6 lat spędził w nim i wyniósł z niego najpiękniejsze wspomnienia. Śmiejecie się, no, trudno, mogę Wam tylko współczuć. Dla mnie był on domem i wielką szkołą kolektywnego życia. Tam właśnie można najprędzej nauczyć się współżycia w dużej zbiorowości a równocześnie

JAK powinno układać się życie w internacie? O tym można by pisać b. długo, po staram się więc poszukać jakiejś syntezy.

1 — należy pamiętać, że wzajemne, rozsądne ustępstwa i pomoc są podstawą współżycia (to samo spotkacie potem w małżeństwie).

2 — należy ciągle sprawdzać siebie, czy swym postępowaniem nie przeszkadzam innym w pracy, w odpoczynku, w rozrywce.

3 — należy z pełnym wyrozumieniem podchodzić do cudzych cech indywidualnych i pamiętać, że złośliwość i szyderstwo zadaje rany ciężkie do zabliźnienia.

4 — czystość ciała, bielizny i miejsc, w których się przebywa, doprowadzona nawet do przesady, nigdy nie będzie zbyt wielka.

5 — należy pamiętać o uszanowaniu i nie wtrącaniu się do wielu spraw, które nas nie obchodzą.

PO przeczytaniu tych kilku złotych myśli, niejeden powie, że to bujda, frazesy, że zbiorowisko młodych — to zawsze była i będzie złośliwa, brutalna, brudna i gruboskórna banda. A zwłaszcza, gdy mieszka razem. Nieprawda! Pamiętam, że stłukliśmy na kwaśne jabłko kolegę złapanego na kradzieży, ale również przez rok, pełny rok szkolny, dyżurowaliśmy na zmianę przy koledze chorym na pęcherz, który przez sen siusiał do łóżka. Budziliśmy go co 2 godziny. Nikt nam tego nie kazał, nikt nie uchylał się od dyżuru, nikt nigdy, w największej złości, nie wypomniał tego. A mieliśmy zaledwie po 14 lat.

ALEM się rozpisał, co? Miejsca nie starczyło na temat „po linii" Grafiona, obiecuję się poprawić za tydzień.

GRAFION

Koszula nocna dla pięknej pani. Ten model pochodzi z Domu Mody w Budapeszcie.

PRAWO NA CODZIEŃ

Nieostrożny kierowca

W GRUNCIE rzeczy Henryk Ż. miał pecha. Prowadząc na szosie samochód ciężarowy, mijał stojący właśnie na przystanku autobus. Szybkość samochodu nie przekraczała 40 km na godzinę. Ale nagle zza autobusu wyszedł na szosę przechodzień. Henryk Ż. nie zdążył już zahamować i potrącił go. Rezultatem było złamanie podstawy czaszki, wstrząs mózgu i — niestety — śmierć przechodnia.

Sąd Wojewódzki uznał Henryka Ż. winnym nieumyślnego spowodowania śmierci przechodnia i skazał go na rok więzienia z warunkowym zawieszeniem wykonania kary.

Od tego wyroku oskarżony odwołał się do Sądu Najwyższego, motywując rewizję faktem, że wypadek nastąpił mimo iż Henryk Ż, jako kierowca, nie naruszył żadnego przepisu administracyjno-drogowego.

Sąd Najwyższy zgodził się wprawdzie z tą oceną i nie przypisał Henrykowi Ż. winy polegającej na złamaniu tego rodzaju przepisu ale mimo to zatwierdził wyrok skazujący, jaki zapadł w I instancji.

Wina Henryka Ż. polegała na niezachowaniu należytej ostrożności przy prowadzeniu samochodu. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku, zachowanie przez kierowcę ostrożności lub stwierdzenie jego nieostrożności nie zawsze pokrywa się z przestrzeganiem lub nieprzestrzeganiem określonego przepisu administracyjno-drogowego. W pewnych sytuacjach zachowanie ostrożności może nawet dyktować potrzebę naruszenia określonego przepisu (np. użycie sygnału dźwiękowego lub świetlnego wbrew zakazowi itp.). A pojęcie ostrożności obejmuje zachowanie wszystkich warunków, zabezpieczających przed możliwością wypadku, jakie są niezbędne w konkretnej sytuacji.

W danym przypadku główną winę ponosi sam przejechany, który nie zachował ostrożności wybiegając na szosę, jednakże do wypadku mogłoby nie dojść, gdyby należytą ostrożność zachował Henryk Ż. Biorąc pod uwagę, że wyprzedzając stojący na przystanku autobus nie zmniejszył przeciętnej szosowej szybkości i jechał w niewielkim oddaleniu od autobusu, nie dając sygnałów dźwiękowych, należy dojść do wniosku — zdaniem Sądu Najwyższego — że Henryk Ż. nie zachował należytej ostrożności w prowadzeniu samochodu.

Przestrzeganie wyraźnych przepisów to tylko połowa obowiązków kierowcy. Jego dodatkowym obowiązkiem jest ostrożność. (M B.)

NA OBU KOŃCACH WĘDKI

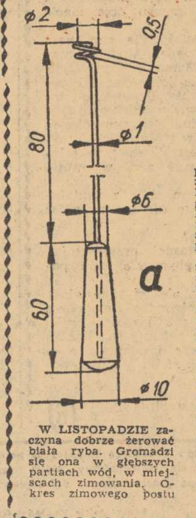

W LISTOPADZIE zaczyna dobrze żerować biała ryba. Gromadzi się ona w głębszych partiach wód, w miejscach zimowania. Okres zimowego postu poprzedza intensywne żerowanie. Wędkarze, którzy znają miejsca gromadzenia się płoci, leszcza, karpia i okonia nie zważając na zimno rozpoczynają późnojesienne „żniwa".

Dotyczy to wód bieżących, ponieważ w stawach i jeziorach sytuacja wygląda odwrotnie t. zn. w tym okresie ryba żeruje znacznie gorzej. Niektórzy przezorni wędkarze, z myślą o zimie nagromadzili zapas kompostowych robaczków. Przetrzymują je w skrzyniach napełnionych ziemią przemieszaną z zeschłymi liśćmi. Dokarmiają je niesoloną zupą kartoflaną lub fusami z kawy.

BIAŁA ryba bierze obecnie z gruntu na wyrzutkę lub przepływankę obciążoną zwiększonym ołowiem (przynęta powinna przesuwać się po dnie).

Często zdarza się, że ryba głęboko połyka przynętę. Powstaje wtedy kłopot z uwolnieniem haczyka. Ciągnięcie na siłę może doprowadzić do zerwania przyponu a wiązanie haczyka zgrabiałymi palcami nie należy do rzeczy łatwych i przyjemnych.

Podaję dlatego ciekawy i pomysłowy odhacznik. Wykonanie jego nie jest trudne i warto poświęcić trochę wysiłku, aby zaoszczędzić czas nad wodą.

ODCINAMY kawałek mosiężnego drutu o średnicy 1 mm. Jeden koniec stępiamy pilnikiem i na gwoździu o średnicy 2 mm nawijamy półtora zwoju „sprężyny". Prześwit powinien wynosić około 0,5 mm. Drugi zaostrzony koniec wbijamy w drewnianą rękojeść (rys. a). Chcąc oswobodzić haczyk przesuwamy przez prześwit odhacznika żyłkę (rys. b) i w sposób podany na rys. c. wyjmujemy go z otworu ustnego ryby.

Są różne typy odhaczników, ale ten posiada tę zaletę, że przesuwa się wzdłuż żyłki do miejsca zahaczenia a przy wyjmowaniu haczyk odwraca się o 180 stopni, co zapobiega ponownemu zaczepieniu. Wykonajcie i wypróbujcie. Na pewno będziecie zadowoleni.
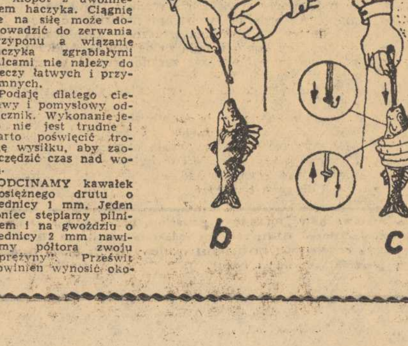
HIPOLIT